Nr. 125. Kraków, Piątek 5 Czerwca 1891. Rocznik X.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskocki i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Na podstawie ugody zawartej z wydawnictwem **„NOWE MODY“** Prenumeratorowie *N. Reformy* mogą je otrzymać po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: **1 złr. 20 ct. kwartalnie, 40 ct. miesięcznie.**

Nowe Mody wychodzące 1 i 15 każdego miesiąca obejmują rocznie przeszło 2.500 rycin i wzorów na ubiory i roboty ręczne, 48 kolorowanych obrazów i 12 tablic kroju, oraz powieści, nowele, artykuły literackie, rozmaitości itd.

O polską ziemię.

Kanclerz Caprivi określił niedawno w znanem oświadczeniu parlamentarnem, i to w sposób szorstki i dobitny, stanowisko rządu pruskiego wobec Polaków i zapowiedział stanowczo, że w sprawie kolonizacyi w Wielkiem księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich, ma być zatrzymany nadal „kurs dotychczasowy“. Rząd pruski wytrwać pragnie w dotychczasowej polityce antipolskiej i ufa systemowi ustaw wyjątkowych, a opinia publiczna w Niemczech łatwo z systemem rządowym się godzi. Dzisiaj istotnie okazało się, iż wszystko, co dotąd pisały dzienniki niemieckie o zniesieniu ustaw antipolskich i zaniechaniu systemu bezwzględnie germanizacyjnego, — były to tylko ich „nabożne życzenia“, gorzej jeszcze — były to puste frazesy. Żądały one polityki pojednawczej, zmiany ustawy kolonizacyjnej, albo przynajmniej odjęcia kolonizacyi ostrza politycznego i dopuszczenia do niej włościan polskich, — lecz wszystko to spełzło na niczem, i te same pisma, które wczoraj jeszcze domagały się zmiany systemu kolonizacyjnego, dzisiaj w uniesieniu szowinistycznem chwalą „postępy“ kolonizacyi niemieckiej i podziwiają wytrwałość i energię, z jaką rząd obstaje przy rozpoczętem dziele germanizacyi.

Dziwić się należy, jak chwiejne są opinie prasy niemieckiej odnośnie do postępowania rządu z Polakami. Tak naprzykład *Schlesische Ztg.*, pomimo, że pierwsza zapowiedziała zmianę systemu kolonizacyjnego, wychwala w jednym z ostatnich numerów kanclerza Caprivi'ego i gabinet pruski za to, iż nie chce zaniechać kolonizacyi, lecz owszem na szerszą skalę dalej prowadzić ją zamierza I chwiejność ta nie jest przypadkową tylko, ulega jej bowiem znaczna część prasy niemieckiej. Ta odrobina sympatyi, jaką nam okazały niedawno niektóre dzienniki niemieckie, była po prostu zdawkową monetą, chwilowym prądem nie mającym podstawy w stałych przekonaniach. Ze zmianą wiatru zmieniają dzienniki niemieckie swą barwę i ton względem żywiołu polskiego. Na hasło, dane przez Caprivi'ego, w służalczem posłuszeństwie i z szowinizmem na nowo rozbudzonym, chwalą działalność komisyi kolonizacyjnej i obliczają jej widoki na przyszłość.

Prasa niemiecka oblicza przy tej sposobności, co komisya kolonizacyjna dotychczas zdziałała i co jeszcze do zdziałania pozostaje.

Przedewszystkiem tedy zwracają uwagę dzienniki niemieckie na to, iż komisyi kolonizacyjnej pozostaje jeszcze do dyspozycyi większa część stumilionowego funduszu, mianowicie około siedmdziesięciu milionów marek. Od roku 1886 zakupiła komisya ogółem 50.000 hektarów, czyli 9 mil kwadr. za przeszło 30 milionów marek.

Rozparcelowano dotychczas 20,799 hektarów, z których przeznaczono na cele komunalne 1124 hekt., na cele późniejszej parcelacyi 2279 hekt., a na osady kolonizacyjne 17,396 hekt. W ogóle stworzono 978 osad i 38 włości większych, 116 z areałem powyżej 25 hekt, 361 z areałem 13—25 hekt., 381 z areałem 4—14 hekt., 83 z areałem poniżej 4 hekt.

Z 979 kompletnie urządzonych parcel wystawiono do końca 1890 r. na sprzedaż w ogóle 964. Z tych udało się sprzedać w latach 1886—1889 w ogóle 526 osad, a 1890 roku 186 osad, tak, że razem sprzedano 712 parcel, podczas kiedy na 252 osady jeszcze do końca 1890 r. nie znaleźli się ochotnicy.

W sprzedanych 712 osadach mieszka razem 690 rodzin, z których 183 pochodzi z W. Ks. Poznańskiego, 150 z Prus Zachodnich, a 78 ze Śląska.

Z 82 zakupionych dóbr rycerskich rozparcelowano do końca 1890 r. 42. Na 33 dobrach gospodarują już osadnicy niemieccy. Największemi z nowych kolonii niemieckich są:

Bobrowo pod Brodnicą z 57 osadami; Bismarckfelde, dawniej nazwane Świniary i Świniarki z 34 osadami; Łubowo z 34 osadami, Imielniki z 25 osadami; Runowo pod Wągrówcem z 25 osadami; Śląskowo pod Rawiczem z 34 osadami; Ustaszewo pod Żninem, gdzie osiadło 28 rodzin, sprowadzonych z Wirtembergii; Łowęcice pod Jarocinem z 36 osadami; Kijewo pod Chełmnem z 26 osadami; Stary Bukowiec pod Kościerzyną z 35 osadami; Góreczki pod Rawiczem z 22 osadami; Boguniewo pod Obornikami z 22 osadami; Kobysewo pod Kartuzami z 41 osadami; Sadłogoszcz pod Szubinem z 24 osadami; Dolnik pod Złotowem z 22 osadami itd. Trzy nowostworzone wsie Dolnik, Bismarckfelde i Michelsdorf (dotychczas nazwana Michalczą) zamieniono już na samodzielne gminy wiejskie. Tylko w trzech wsiach (w Kobysewie pod Kartuzami, w Sokolnikach pod Gnieznem i Kaczanowie-Osowie pod Wrześnią) mieszkają Niemcy katolicy; reszta osadników jest wyznania ewangelickiego.

Szkół nowych niemieckich założono do końca 1890 roku 22. W Łubowie pod Gnieznem wzniesiono nowy kościół ewangelicki, a drugi kościół ma być zbudowany w Żernikach w powiecie żnińskim. W Bobrowie urządzono osobną salę modlitwy, a osobne domy modlitwy urządzone być mają i w Jaraczewie, Jabłonowie i Węgierkach Ewangeliccy wikaryusze ustanowieni są: w Łubowie, w Ryńsku i Ustaszewie. Prawie wszędzie urządza rząd dla kolonistów biblioteczki ludowe, ajentury pocztowe i ogrody.

Przytoczone daty wykazują w ogólnych zarysach dzisiejszy stan niemieckiej kolonizacyi w ks. Poznańskiem i w Prusach zachodnich. Są to liczby dokładne, nie ulegające żadnej wątpliwości. dają więc obraz prawdziwy, a obraz to dla nas smutny bez wątpienia, gdyż bądź co bądź wydziedziczono nas z 9 mil kwadratowych polskiej ziemi. Jakich wysiłków kosztem i jak olbrzymiemi środkami osiągnięto ten rezultat, to już inna kwestya; dla nas jest on bądź co bądź smutny. Na nasze społeczeństwo, a właściwie na te jednostki, które dopomogły Niemcom do dzieła germanizacyi przez pozbywanie się zagonu rodzinnego, spada niewątpliwie część winy, ale też większą jest wina rządu pruskiego, który wbrew wszelkiej słuszności uciska nas i rujnuje za pomocą środków wyjątkowych przeciwnych zasadom konstytucyjnej wolności i konstytucyjnego równouprawnienia obywateli.

Zresztą pomimo osiągniętego rezultatu, każdy nieuprzedzony Niemiec przyznać musi, że kolonizacya przyniosła Prusom więcej szkody pod względem moralnym i ekonomicznym, niż korzyści. Nie mówimy już o tem, że finansowo przedsiębiorstwo kolonizacyjne jest chybione; pomijamy trudności ekonomiczne, jakie napotyka kolonizacya niemiecka, skoro na 252 osad, przygotowanych od dawna do sprzedaży, dotychczas nie znaleziono ochotników. Ale cóż powiedzieć o rozgoryczeniu i niechęci, jaką kolonizacya ta — dzieło ucisku i niesprawiedliwości — budzi w ludności polskiej, o zamięszaniu, jakie, wspólnie z ustawą banicyjną, sprowadza w stosunkach ekonomicznych, o demoralizacyi, jaką sieje dokoła, o burzeniu warunków socyalnego pokoju! A ze stanowiska politycznego, system pruski jest także, jak już nie raz wykazywano, w znacznej części chybiony, — chybiony nietylko w środkach, lecz i w celu bo żadne ustawy antipolskie nie są w stanie zniszczyć narodowości i wytępić ludności polskiej. Wytrwać przeto należy polskiej ludności pod zaborem pruskim w sumiennej i mozolnej pracy nad zachowaniem własnej ziemi i własnej narodowości nad odrodzeniem i podniesieniem żywiołu polskiego. Niechaj świeżo ogłoszone daty o kolonizacyi niemieckiej będą zachętą do pracy obronnej i do silniejszego oporu. Nie licząc teraz na ustępstwa ze strony rządu ludność polska tem więcej ufać powinna własnym siłom i we własnej pracy pokładać nadzieje i widoki na przyszłość.

Memoryał krajowej komisyi przemysłowej.

(Dokończenie.)

VI. Muzea przemysłowe.

Miejskie muzea przemysłowe we Lwowie i w Krakowie już od kilku lat otrzymują zasiłki ze skarbu państwa i w ostatnim roku uzyskało muzeum przemysłowe miejskie we Lwowie subwencyę w kwocie 2000 złr., muzeum zaś takie w Krakowie, w kwocie 1000 złr.

W projekcie budżetu państwa na r. 1892 preliminowano — co z wdzięcznością zapisujemy, dla obu muzeów po 2000 złr.

Wskutek wybudowania nowego gmachu dla państwowej szkoły przemysłowej i postanowionej już budowy gmachu dla muzeum przemysłowego we Lwowie, wypadnie przenieść zbiory muzealne mieszczące się dotychczas w lokalu bardzo nieodpowiednim w ratuszu, do nowego budynku i takowe uporządkować systematycznie.

Z drugiej zaś strony potrzeba będzie zbiory muzeum przemysłowego, które służyć mają także szkole artystycznego przemysłu, pomnożyć i rozszerzyć, sprawić sprzęty na umieszczenie okazów i zastosować urządzenie zakładu do potrzeb zreorganizowanej szkoły.

Jakkolwiek fundusz krajowy muzeum przemysłowe subwencyonuje a także i gmina m. Lwowa wspiera je z hojną ofiarnością, — dotychczasowe środki utrzymania tego zakładu przecież przy skromnym zasiłku ze skarbu państwa nie wystarczają, ażeby zaspokoić rosnące jego potrzeby.

Podpisana komisya krajowa dla spraw przemysłowych uprasza przeto, by wys. c. k. ministerstwo przyznało łaskawie na wydatki, połączone z bliskiem przesiedleniem muzeum przemysłowego we Lwowie do nowego gmachu i na uzupełnienie jego zbiorów, jednorazową subwencyę ze skarbu państwa w kwocie 6000 złr.

Wczesne dostarczenie zasiłku na ten cel jest tem bardziej wskazanem, iż wyszukanie stosownych i odpowiednich przedmiotów do zakupna wymaga dłuższego czasu a najczęściej odpowiednich przedmiotów nie można znaleść gotowych, więc koniecznie potrzeba mieć na ten cel pewien fundusz płynny każdego czasu. Jeśli zaś do tej pozycyi doliczymy zwykłe subwencye na utrzymanie muzeów przemysłowych we Lwowie 2000 złr. i w Krakowie 2000 złr., to suma ogólna zasiłków w tej grupie wyniesie 10 000 złr.

VII. Stypendya. Ażeby zaopatrzyć zawodowe szkoły przemysłowe i warsztaty naukowe, utrzymywane kosztem kraju w siły nauczycielskie, należycie przysposobione fachowo, zachodzi potrzeba odpowiedniego kształcenia sił młodych, które chcą się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu w tym dziale, co stać się może tylko przez wysyłanie ich na naukę do najcelniejszych zakładów fachowych w kraju i za granicą. Również byłoby pożądanem nauczycielom znajdującym się już w czynnej służbie, w pewnych odstępach czasu udzielać stypendya na podróże w celu zwiedzania wchodzących w ich zawód wzorowych zakładów.

Z funduszów krajowych wydaje się co roku na ten cel 7—8000 złr. Kwoty te już nie wystarczają na to, ażeby wzrastającym potrzebom zadosyć uczynić. I ta okoliczność skłoniła komisyę krajową dla spraw przemysłowych do prośby, ażeby wys ck. ministerstwo udzielić raczyło na koszta przysposobienia fachowych sił nauczycielskich dla szkół przemysłowych zasiłek ze skarbu państwa w kwocie 3000 złr.

Podpisana komisya krajowa dla spraw przemysłowych uprasza więc na podstawie powyżej przytoczonych wywodów szczegółowych, by wys. ck. ministerstwo w preliminarz państwowy na r. 1892 na rzecz utrzymywanych z funduszu krajowego szkół rękodzielniczych w Galicyi łaskawie wstawić zechciało następujące kwoty:

I	na szkoły fachowe dla wyrobów z drzewa	13.640 złr.
II	na szkoły i warsztaty naukowe tkackie	5.250 złr.
III	na szkoły garncarskie	4 900 złr.
IV	na szkoły koronkarskie	1.200 złr.
V	na szkoły robót kobiecych i haftów	1.800 złr.
VI	na muzea przemysłowe	10 000 złr.
VII	na stypendya przemysłowe	3.000 złr.
	Razem	39.870 złr.

Mniemamy, iż nie omylimy się, twierdząc, że rozwój ekonomiczny kraju naszego, którego ludność stanowi 27 prc. ogółu mieszkańców, zastąpionych w Radzie państwa krajów koronnych, a którego obszar obejmuje także więcej, niż czwartą część całego obszaru tychże krajów, musiałby tylko korzystnie wpłynąć na gospodarkę państwa. I dla tego też wyrażamy przekonanie, iż skromne subwencye na rzecz naszego szkolnictwa przemysłowego, o które nininiejszem ponownie upraszamy, stanowiłyby jednę z najwdzięczniejszych inwestycyi, jaką ze strony wys. ck. rządu w Galicyi możnaby uskutecznić.

Starania o rozwój szkolnictwa przemysłowego, o polepszenie położenia klas rękodzielniczych i o podniesienie przemysłu w ogólności, znajdują się w Galicyi w stanie rozwoju i wymagają usilnej pomocy ze strony państwa, podobnie jak od czasu rządów cesarzowej Maryi Teresy i cesarza Józefa II udzielał jej ustawicznie rząd innym krajom koronnym, mianowicie Czechom, Morawie i Śląskowi, tudzież głównemu i stołecznemu miastu Wiedniowi, której to opiece wymienione kraje koronne i Wiedeń dzisiejszy wysoki rozwój przemysłowy i swoje bogactwo zawdzięczają.

Sprawy krajowe.

Lwów, 2 czerwca.

(Ankieta w sprawie projektu ustawy o policyi ogniowej.)

Celem przygotowania materyału do wypracowania projektu do ustawy o policyi ogniowej zwołał Wydział krajowy ankietę na dzień 6 czerwca b. r. na godz. 5 po południu do sali radnej Wydziału krajowego.

Do ankiety tej, której przewodniczyć będzie członek Wydziału krajowego, dr. Damian Sawczak, zaproszeni zostali członkowie rady zawiadowczej krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, pp.: dr. Józef Wereszczyński, ks. Adam Sapieha, Stanisław Polanowski, dr. Alfred Zgórski, Aleksander Piotrowski, Bruno Hryniewicz, dr. Ludwik Owikler, Władysław Mühln, naczelnik straży pożarnej w Krakowie Wincenty Eminowicz, dyrektor „Narodnej Torhowli“ we Lwowie Bazyli Nahirny i adwokat krajowy we Lwowie dr. Konstanty Lewicki. Ankiecie przedstawiony zostanie następujący kwestyonarz:

I. 1) Jakich należy udzielić wskazówek gminom, do ułożenia regulaminów ogniowych (§. 8 ust.)? 2) Jakich należy żądać zasadniczych postanowień w statutach ochotniczych straży pożarnych, jeżeli mają być po myśli §. 22 ustawy, uważane za instytucye gminne? 3) Jakie minimum narzędzi pożarnych żądać od każdej, ustawie z dnia 10 lutego 1891 podlegającej (§. 13 ust.) gminy? 4) Jak należy postąpić wobec gmin, obowiązanych do utrzymywania korpusu straży pożarnej gminnej (§. 16 ust.)? 5) Jak należy zachęcić gminy do zakładania ochotniczych straży pożarnych po myśli §. 19 ust. w miejscowościach, gdzie takowe nie istnieją? 6) Jak ma być wykonywany nadzór Wydziałów powiatowych nad wykonywaniem rzeczonej ustawy (§§. 37 i 38 ust.) i czy i z jakim zakresem działania potrzebnem się okazuje utworzenie powiatowych inspektorów pożarnych?

II W jaki sposób ma wypełniać Wydział krajowy naczelny nadzór (§. 39) nad wykonywaniem ustawy z dnia 10 lutego 1891, a w szczególności: a) czy potrzebnem jest ustanowienie przy Wydziale krajowym posady krajowego in-

---

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

WALERYĘ MARRENÉ.

4 (Ciąg dalszy).

Patrząc na tego człowieka można było przysiądz, iż wiedział, czego chciał i celu z oka nie spuszczał nigdy, że bezpiecznie było oprzeć się na jego ramieniu, a źle stanąć na jego drodze.

Marcela trafem, czy rozmysłem, dobrze wybrała przyszłego towarzysza życia. Było to narzędzie ludzkie, wybornie urobione do walki. Jakiej zaś miał poświęcić się sprawie, na zagadkę tę, dotąd nierozwiązaną, odpowiedź dać mogło jedynie życie.

— Czy to prawda, Ryszardzie? — powtarzał, spoglądając na niego — ty żenisz się z panną Sawińską?

— Albożcię to dziwi? czy może nie znajdujesz jej dość piękną, lub nie uważasz, by rodzina Sawińskich godną była połączyć się z moją wielmożnością? — odparł żartobliwie.

— Choćbyś miał przygnieść mnie twojem szyderstwem, powiem, że tak jest. Panna Marcela należy do tych kobiet, których życie, to jedynie pasmo uciech i zbytków. Ty wiesz o tem dobrze.

— Przynosi mi też w posagu część klienteli Sawińskiego, jego wpływy i poparcie; byłbym bardzo niedołężnym, gdybym z tego nie wysnuł dla niej złocistych kobierców i nie usłał niemi jej drogi.

— Ha! więc to dlatego...

Ryszard milczał i spoglądał na niego uśmiechnięty, promieniejący. Jak wszyscy prawie ludzie czynu, zwierzać się nie lubił.

— Przed kilku dniami — zawołał Jerzy rozdrażniony — twój przyszły szwagier wskazywał mi bogate ożenienie jako jedyny punkt wyjścia; ty, jak widzę, czynisz to samo. Więc już nie pozostaje wam innej drogi na świecie, jak uczepić się kobiecego fartuszka. W takim razie winszuję, winszuję...

— Ja i Stanisław nie jesteśmy do siebie podobni — odparł Czercza. — Ja, ubogi i nieznany, znajdę w Sawińskim ten punkt oparcia, o który wołał Archimedes, ażeby świat dźwignąć z posad; dowiodę, iż Marcela, powierzając mi swą przyszłość, nie robi złego interesu; pokażę, czem stanie się ten biedak, którego zaślubia. Otoczę ją bogactwem, zbytkiem, szczęściem, będzie przedmiotem zazdrości.

— A ty, Ryszardzie?

— A ja?... ja...

Przez chwilę zdawał się wahać, w oczach śmiały mu się złote blaski. Potem nachylił się do towarzysza i rzucił mu w ucho to jedno słowo:

— Ja ją kocham.

Kochali się oboje więcej, niż to przyznać chcieli. Dwie te natury dopełniały się wzajem.

— Tem gorzej — zawołał wcale nie rozbrojony Tomilski. — Ty i Marcela! Ty szermierz życia, znający jego zasadzki, bagna, rozdroża, ona istota cieplarniana.

— Kocham ją taką, jaką jest, z jej przymiotami, przywarami, z czem chcesz wreszcie. Miłość moja nie jest dogmatycznie wyrozumowana, jest może nierozumną, wszystko mi jedno. Los czyni ją możliwą, sprzeczać się z nim przecież nie będę. Za kilka dni nasze zaręczyny. Jesteś zaproszony.

— I ja i pół Warszawy co najmniej.

— Sawiński daje tym sposobem dowód znajomości ludzi. Zięć, zaprezentowany wśród świetnego balu, inaczej wygląda, niż ten, któremu się córkę przyrzeka, jakby w tajemnicy, w szczupłem kółku rodzinnem. Zapewne marzył on dla Marceli o innem małżeństwie, ale skoro te marzenia się nie spełniły, chce podnieść rzeczywistość do ich wysokości.

— I ty, Ryszardzie, miałbyś tego potrzebować?

— W twoich oczach nie, ale świat nie wie nawet o mojem istnieniu, cyfry nieznane nie mogą mieć żadnego znaczenia, dopóki jakimbądź sposobem nie staną się widzialnemi. Sawiński ułatwi mi drogę; rozumie, że dziś jest to nasz wspólny interes. Bądź pewny, że jeśli człowiek dochodzi szybko do zamierzonego celu, czy to będzie majątek, sława, zaszczyty, może mieć zdolności, ale niewątpliwie łączy do nich zręczność, która im pole otwiera. — —

Rzeczywiście Sawiński rozumiał położenie. Skoro raz zdecydował się oddać córkę początkującemu prawnikowi, bez nazwiska i znaczenia, nie chciał, by to małżeństwo wyglądało na porażkę, przeciwnie, chciał pokazać, iż odkrył człowieka, który mu zaszczyt przyniesie, pysznił się nim zawczasu. Chciał, by uroczystość zaręczynowa zaćmiła świetnością wszystkie inne, by wspominano ją długo. Było w tem wyrachowanie, ale dogadzało ono także jego miłości własnej. Sawiński, sam twórca swego położenia, był dumny ze środków, jakie mu one dawało. Urządzenie domu, służba, przyjęcie, stwierdzały je w oczach świata, były niejako materyalnym dowodem zdolności. Dlatego też lubił rzeczy wyszukane, nie dla ich piękności samej, ale wprost z powodu, iż były dla wielu niedostępne.

Pieniądz grał tak wielką rolę w jego życiu, iż nauczył się cenić go nadewszystko, ludzi według niego szacować i pokazywać go wszędzie.

Przed zaręczynowym balem, który wypadł właśnie na początku karnawału, odbywał on nieustanne narady z Marcelą. Wszystko, co najkosztowniejszego posiadała Warszawa, musiało być w dniu tym na jego stole, lub służyć do przybrania apartamentu. Czego nie posiadała, sprowadzono z zagranicy.

Sawiński był wprawdzie czynnym członkiem towarzystwa popierania przemysłu krajowego, ale w tych okolicznościach trudno było wymagać, by zadowolnił się tem, co kraj dać może. To dobre dla zwykłych biedaków, rachujących się z każdym groszem, on tego czynić nie potrzebował, on, któremu nieraz jedna wygrana przynosiła krocie.

Nie dziw więc, iż w dzień uroczysty cały apartament przedstawiał czarujący widok. Z oświetlenia salonu wykluczono lampy Gorzał on mnóstwem świec, osadzonych w olbrzymi żerandol ze szkła weneckiego, w takież świeczniki, gęsto przybite do ścian, a wielkie starożytne bronzowe kandelabry, ustawione w rogach salonu wśród klombów zieleni, dźwigały w górę całe snopy światła. Zębate wachlarze palm, wąskie pierzaste cykasy, kwadratowe wycięte liście filodendronów mięszały się z lśniącą zielenią kwitnących kamelij i odbijały ostro na białych tapetach. Przejmująca woń hijacentów i fijołków unosiła się w powietrzu, snopy światła słały się na posadzkę, łamały w szklannych liściach żerandolów, odbijały w źwierciadłach. Salon, jak zaczarowany pałac dobrej wieszczki, zdawał się oczekiwać strojnego tłumu, który miał go za chwilę zapełnić.

Czasem tylko jeden z licznego zastępu lokajów we fraku i białym krawacie przesunął się do dalszych pokoi, poprawił lub przyniósł coś jeszcze.

Przez drzwi otwarte na oścież, widać było buduar Marceli, obwieszony błękitno-zielonawemi draperyami, z takiemiż lampami, które, ukryte wśród kwiatów, czyniły go podobnym do tajemniczego przybytku ondyn, oblanego blaskiem księżyca.

Ruch cały skupiał się w dalszych pokojach. W jadalni kończono strojenie stołu, zastawionego w podkowę. Po rogach, w starych francuskich majolikach stały olbrzymie bukiety żywych kwiatów. Piramidy z kryształu i srebra dźwigały najwyszukańsze owoce i cukry. W rżniętych pryzmatach szkieł czeskich łamało się światło i rzucało tęczowe promienie na misterne desenie obrusa. Bronzy i srebra, umiejętnie rozstawione, połyskiwały nakształt starożytnych źwierciadeł, odbijając globy płonących lamp. Kolorowe kieliszki do win rozmaitych, dodawały do tej wesołej harmonii nutę poważną, przypominały kolorem szyby świątyń gotyckich i kładły gdzieniegdzie wśród tęcz pryzmatycznych na śnieżnej białości obrusa, na talerzach z saskiej porcelany, malowanych w kwiaty i amorki, swe bursztynowe i rubinowe barwy.

Bohaterka dnia, Marcela, w bladoróżowej sukni, naszytej dżetami, perłami, mieniącemi się w różne kolory, przywodziła na myśl zorzę poranną. Jasnozłote włosy, bez żadnej przymieszki pudru, upięte wysoko, odsłaniały klasyczne zarysy szyi i drobne ucho, w którem rzucały ognie wielkie brylanty kolczyków. Blade róże, wpięte we włosy, zwieszały swe pączki i liście na ramiona, podobne do lekko zabarwionego alabastru, mieniącego się odbłyskami muszli perłowej. Zarówno, jak włosy, twarz miała wolną od pudru, który mógł tylko skazić jej białość. Piękność jej nie potrzebowała dodatków żadnych, jak nie lękała się światła. Spokojna, uśmiechniona, podobną była do wieszczki, królującej w zaczarowanej krainie woni i zbytku.

(C. d. n.)

spektora straży pożarnych, z jakim zakresem działania i o jakich kwalifikacyach? b) czy potrzebnem jest ustanowienie przy Wydziale krajowym organu doradczego dla spraw pożarnictwa krajowego, a mianowicie z jakim zakresem działania i w jaki sposób organ ten doradczy ma być utworzonym?

III. Na jakich zasadach ma być opartą ustawa o policyi ogniowej dla gmin wiejskich?

Z Rady państwa.

Wiedeń, 3 czerwca.

Przy rozdziale „zarząd skarbowy“ rozwinęła się w komisyi budżetowej obszerna rozprawa na temat regulacyi waluty. W ogóle posłowie wszystkich niemal stronnictw objawili pewne obawy, czy załatwienie ważnej tej sprawy dogodzi interesom różnych klas ludności. Jako sprawozdawca specyalny oświadczył pos. Wł. Kozłowski, iż z przemówień posłów wnioskuje, że sprawa regulacyi waluty jeszcze nie dojrzała. W ciągu rozprawy przemawiał także minister Steinbach, wywody jego atoli nie wprowadziły dyskusyi na nowe tory i nie zawierały żadnych stanowczych wskazówek.

Przy rozprawach nad rezolucyami, wniesionemi w kierunku zaprowadzenia progresywnego podatku osobistego i reformy podatków bezpośrednich, przemawiał pos. Piniński oświadczając się przeciwko zajmowaniu się w tej chwili kwestyą podatku osobistego, a polecał raczej reformę istniejących podatków dochodowych. Pos. Biliński natomiast uważał progresywny podatek dochodowy za warunek innych reform podatkowych. Na to oświadczył minister Steinbach, że i on nie może sobie przedstawić, w dzisiejszych stósunkach, reformy podatków bezpośrednich, bez zaprowadzenia przedtem progresywnego podatku dochodowego. Minister uznaje również potrzebę zniżenia podatku zarobkowego, lecz wymiar tego zniżenia zależny będzie od wyniku, jaki da zaprowadzenie podatku osobowo-dochodowego, w dalszej zaś perspektywie od zwiększenia się wydatków, jakie przyjdzie państwu ponieść, względnie od możliwych oszczędności skarbowych. W tych granicach zamknąć się muszą prace nad reformą podatkową, a kiedy się one zaczną, tego minister dokładnie oznaczyć nie może.

Wodniste, do niczego nie obowiązujące oświadczenia ministra Steinbacha wyraźną są wskazówką, że nietylko w rozwoju konstytucyi i autonomii, lecz i na polu skarbowości austryackiej zanosi się na *status quo*.

W dalszym ciągu podnosił pos. Kozłowski, odnośnie do jednej z rezolucyj, potrzebę uproszczenia służby skarbowej. Ponieważ reprezentant rządu nie dał dostatecznych objaśnień na podniesione poprzednio kwestye, uważał to pos. Kozłowski, jako specyalny sprawozdawca budżetowy, za zapowiedź *status quo* w zarządzie skarbowym i oświadczył, że czuje się skutkiem tego zmuszonym złożyć swój referat sprawozdawczy.

Po wymianie zdań z ministrem Steinbachem uznał jednak pos. Kozłowski za wskazane cofnąć swoją rezygnacyę i zatrzymać swój referat.

Przy tytule „urzędy podatkowe,“ upomniał się pos. Piniński o rychłe pomnożenie liczby urzędów podatkowych w Galicyi. Na to odpowiedział reprezentant rządu, że pomnożenie liczby urzędów podatkowych w Galicyi jest już od kilku lat w toku, każdego roku ma być otwartych 12 nowych urzędów podatkowych. Idzie mianowicie o to, aby ile możności w Galicyi w każdym okręgu sądu powiatowego był także urząd podatkowy.

Komisya budżetowa załatwiła resztę tytułów zarządu skarbowego i uchwaliła rozdział „zarząd długów państwowych.“

W komisyi dla wniosku Pernerstorfera o zniesienie stanu wyjątkowego dla Wiednia toczyły się zajmujące rozprawy, które skończyły się uchwaleniem wniosku w całości.

Komisya dla ustaw karnych obradowała onegdaj nad wnioskiem Jaques'a i tow. o odszkodowaniu dla niewinnie zasądzonych. W ogólnej rozprawie wziął udział poseł Podlaszecki i Byk, a poseł Piniński, jako przewodniczący komisyi, przemawiał za odszkodowaniem rzeczywistych szkód, jako za rzeczą słuszną i sprawiedliwą. Reprezentant rządu oświadczył, iż ministerstwo sprawiedliwości gotowe jest poprzeć przyjście do skutku tej ustawy. W kierunku bardzo spornym, a mianowicie, na jakich zasadach należy ustalić roszczenie prawne do wynagrodzenia i jakie organa rządowe mają być właściwe do orzekania o roszczeniach, istnieją trojakie różnorodne wnioski. Po wyniku parlamentarnych obrad nad niemi nie zaniecha rząd zaznaczyć stanowiska swego wobec tych wniosków.

Komisya przemysłowa Izby wybrała pos. Bilińskiego referentem projektu ustawy o podatku giełdowym.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 czerwca.

Za kilka dni rozpocznie się w Izbie poselskiej rozprawa budżetowa. Organ narodowców, *Diło*, poświęca z tego powodu klubowi ruskiemu wstępny artykuł, wskazując, jakie stanowisko powinni zająć w czasie tejże rozprawy posłowie ruscy. „Będą mieli — pisze *Diło* — sposobność zaznaczyć w Radzie państwa potrzeby narodu ruskiego, wskazać na program Rusinów w Austryi, na stosunek ich do monarchii i stanowisko, jakie zajmują Rusini wobec drugiej narodowości w kraju, a zarazem powinni przedstawić wierny obraz obecnego przykrego położenia ruskiego narodu w Austryi i domagać się rozszerzenia praw narodowych i politycznych, jakoteż poprawy ekonomicznego bytu naszego kraju, nie pomijając niczego takiego, co ruscy patryoci uważają wśród danych okoliczności za potrzebne podnieść“.

Dalej pisze *Diło*, że jest świadome wielkich trudności, jakie napotykają prace posłów ruskich ze strony prasy opozycyjnej, moskalofilskiej i dlatego ogół zdrowo-myślącego społeczeństwa ruskiego, licząc się z faktycznemi stosunkami, nie wymaga od posłów ruskich rzeczy niemożliwych, przechodzących ich siły i wpływy.

Jako środek na opozycyjną prasę podaje *Diło* klubowi ruskiemu jeszcze raz wyrażone już niedawno żądanie, aby na wzór Koła polskiego i klub ruski zdawał za pośrednictwem urzędowych komunikatów sprawozdania ze swych czynności.

Dziwi się *Diło*, dlaczego klub ruski po odpowiedzi Koła polskiego, że spory domowe nie kwalifikują się do wynoszenia ich przed *forum* Rady państwa, nie ogłosił, jakie zajął stanowisko wobec tej odpowiedzi Koła. „Gdybyście to byli uczynili, wrogie wam i w ogóle narodowcom organa moskiewskich komitetów nie miałyby może czoła bezcześcić wszystkich i wszystko. Sprawy te — pisze dalej *Diło* — wymagają wyjaśnienia ze strony ruskiego klubu, bo to sprawa z „Kołem polskiem“, a nie z jakąś tam *Narodówką* i rozchodzi się tutaj o powagę klubu, a powtóre o ważne pytanie, czy klub ruski, jako całość przyznaje racyę „Kołu.“ Nam się zdaje, że jakkolwiek nie można zrywać dobrych stosunków sąsiednich z „Kołem polskiem“, to w tym wypadku nie można mu przyznać słuszności“.

W ogólności organ narodowców ruskich domaga się od klubu ruskiego w Radzie państwa aby w czasie rozprawy budżetowej wyprowadził na porządek dzienny sprawę ruską w obszernem słowa znaczeniu, a po drugie, aby nieustannie utrzymywał łączność z narodem.

Z Niemiec. Ustawa o funduszu obrocznym. Ustawa gminna.

Sejm pruski przystąpił dnia 2 b. m. do drugiego czytania projektu o użyciu funduszu obrocznego. Udział posłów i publiczności był niezwykle wielki. Fundusz ten, który powstał z zatrzymanych pensyj tych księży, którzy nie chcieli się poddać pod ustawę majową r. 1875, wynosi z górą 16 mil. marek. Rozprawa była ożywiona. Stronnictwo narodowo-liberalne przez usta p. Eynerna oświadczyło się stanowczo przeciw projektowi, część stronnictwa wolno-konserwatywnego była również przeciw projektowi, inne oświadczyły się za nim. — Ostatecznie przeszła ustawa mimo przeciwnych głosów stronnictwa narodowo-liberalnego, większości stronnictwa wolno-konserwatywnego i kilku konserwatystów.

Reforma ustawy gminnej, zmieniona w Izbie panów, uległa znowu zmianie w Izbie poselskiej i musi przejść jeszcze raz przez uchwałę Izby panów. Konserwatyści przez usta Reichhaupta głosowali przeciw niej — nie dlatego, iżby się na nią nie zgadzali, bo przecież przeprowadzili kilka zmian i poprawek, ale dlatego, że minister spraw wewnętrznych Herfurth oświadczył, że te poprawki nie mają żadnego zasadniczego znaczenia. — Tak argumentował p. Reichhaupt wyraźnie.

Oświadczenie kanclerza Capriviego, stanowczo nieprzychylne zniżeniu ceł zbożowych, jest przedmiotem powszechnej dyskusyi. — Bardzo wiele dzienników twierdzi na pewne, że prędzej-później cła zniżone być muszą.

Odznaczenie arcybiskupa Leoncyusza.

Z licznych dekoracyj orderowych, jakie car udzielił w dzień rocznicy swej koronacyi, na szczególniejszą uwagę zasługuje dla nas odznaczenie arcybiskupa eparchii chełmsko-warszawskiej Leoncyusza, który otrzymał wysoki order Włodzimierza I klasy wraz z własnoręcznym listem cara. Car w piśmie swem wyraża wdzięczność i uznanie dla działalności Leoncyusza, sławiąc tym sposobem jednego z najgorliwszych popleczników prześladowania unitów i propagatora prawosławia. Leoncyusz gorliwie „nawraca“ unitów na prawosławie, i to właśnie poczytanem mu zostało za wielką zasługę wobec rządu rosyjskiego, ponieważ odznaczono go orderem, który udziela się jedynie za nadzwyczajne zasługi. Odznaczenie to jest uroczystem uświęceniem przez cara prześladowania unitów, które prasa zagraniczna w naiwnej nieświadomości przypisuje litylko fanatycznym przedstawicielom rządu rosyjskiego, w przekonaniu, że sam car nie wie nawet o prześladowaniach i nie wymaga zbyt daleko idącego prozelityzmu ortodoksyjnego. Prasa zagraniczna myli się: car wie dobrze o wszystkiem i świadom jest cierpień, jakie polityka w jego imieniu prowadzona i wykonywana, pozostawia po sobie śród nieszczęśliwej ludności Chełmszczyzny i Podlasia. Car, jako nosobienie i wcielenie autokratycznej Rosyi, odpowiedzialnym być musi wobec świata w ogóle za wszystko, co się w Rosyi pod jego firmą dokonywa.

Tajna agitacya w Rosyi.

Wiadomości jakie nadeszły z Petersburga do dzienników niemieckich i angielskich, zdają się wskazywać istotnie, że tajny ruch nihilistyczny wzmaga się w Rosyi. Policya petersburska dokonała w ostatnim czasie kilka tysięcy rewizyj w mieszkaniach prywatnych osób, podejrzanych o tajną agitacyę, i odkryć miała przy tej sposobności mnóstwo papierów kompromitujących i szczegółów, dotyczących tajnej organizacyi. Dalej, władze spostrzedz miały wiele objawów wzmagającej się agitacyi politycznej śród młodzieży wyższych zakładów naukowych, zwłaszcza śród młodzieży uniwersyteckiej. Stwierdzono także przy tej sposobności, że pomiędzy studentami rozmaitych uniwersytetów i w ogóle wyższych zakładów naukowych w Rosyi istnieje tajny związek, i tej właśnie okoliczności przypisać należy, że rozruchy uniwersyteckie w ostatnim czasie powstawały zwykle równocześnie w kilku uniwersytetach rosyjskich. Ministerstwo oświaty postanowiło skutkiem tego stósować z całą surowością istniejące przepisy dla młodzieży uniwersyteckiej; czy jednakże środek ten okaże się skutecznym, o tem wątpić można. Z drugiej strony prokurator synodu Pobiedonoscew usiłuje narzucić ministerstwu oświaty rozszerzenie nauki religii w szkołach rosyjskich. W związku z tą dążnością zdaje się być świeży projekt Pobiedonoscewa, sankcyonowany już przez cara, zmierzający do zaprowadzenia osobnej kategoryi szkół ludowych, zostających pod bezpośrednią kontrolą synodu. W szkołach tych wykładanym będzie obok nauki religii, tylko język cerkiewnosłowiański i rosyjski. Urzędowy dziennik petersburski *Prawit. Wiestnik* upatruje w tem nowy dowód, że „wszystko, co wychodzi z inicyatywy cerkwi prawosławnej, miłem jest sercu cara“. My zaś widzimy w tem nowy objaw coraz wyraźniej występującego zasklepienia się Rosyi w prawosławiu i bizantyńskim obskurantyzmie.

Z Serbii.

Według dawniejszych rozporządzeń termin dla ćwiczeń rezerwy i milicyi naznaczony był na dzień 1 czerwca; teraz termin ten odroczono. O powodach są różne zdania. W sferach rządowych wyjaśniają, że powodem jest wzgląd na obecne potrzeby rolnictwa, jak gdyby zatrudnienia w rolnictwie tego roku o tej porze mogły być innemi, niż po inne lata. W sferach opozycyjnych zaś twierdzą, że powodem odroczenia ćwiczeń jest wzgląd na nieprzychylne dla rządu usposobienie ludności w kraju i że dla tego przezorność radzi teraz rozdawać broń między ludność. Pewnem jest tylko to, że w obu stronnictwach — tak rządowem, jak opozycyjnem jest obecnie ruch gorączkowy. Atoli z wyniku wyboru na burmistrza w Belgradzie można wnosić, że stronnictwo rządowe ma wielką przewagę w stolicy, gdzie sądząc po demonstracyach przy wydalaniu Natalii, należałoby się spodziewać silnej opozycyi. Na kandydata ze stronnictwa radykalnego rządowego na Marinkovicsa — z 878 oddanych głosów padło 807 na współzawodnika Dragutina Ilicsa, który jest prezesem stowarzyszenia wielko-serbskiego, zaledwie 68, — liberalni i postępowcy nie zdobyli się nawet na kandydata własnego. Z tego wyniku należy wysnuć przypuszczenie, że stolica Serbii nie pochwala demonstracyj, że przeto solidaryzuje się z rządem i regencyą w sprawie wydalenia Natalii.

Przed kilku dniami zapowiedziały dzienniki zgromadzenie w Jagodynie dla omówienia konfederacyi państw bałkańskich. Obawiano się, że przy tej sposobności może przyjść do rozpraw, które mogą być niemiłe Austro-Węgrom. Dla tego rząd postarał się o to, iż do zgromadzenia nie przyszło. Natomiast utworzył się komitet z mieszkańców Starej Serbii w celu ułożenia memoryału do sułtana i mocarstw z żądaniem lokalnej autonomii dla Starej Serbii.

Według relacyi korespondenta z Belgradu do londyńskiego *Timesa* regent Ristics oświadczył, zapytany o zdanie rządu o przygotowaniach wojennych w Bułgaryi, że Serbowie nie mają wcale zamiaru wszczynać wojnę. Agitacye serbskie w Macedonii są czysto-platonicznej natury. Sprawa ta zależy od sądu Europy. Ostatnie lata małoletności króla Aleksandra będą poświęcone rozwojowi spraw wewnętrznych, aby pan młodemu królowi oddać kraj spokojny i dobrze zorganizowany. Serbii usiłowaniem jest unikać wszelkiego starcia ze sąsiadami.

Kronika.

Kraków, 4 czerwca

Konfiskata. Wczorajszy numer naszego pisma skonfiskowała c. k. prokuratorya za sprawozdanie z rozprawy sądowej włościan powiatu krakowskiego, pociąganych do odpowiedzialności za akcyę podczas wyboru posłów do Rady państwa. Zarządziliśmy powtórne wydanie dziennika z opuszczeniem owego sprawozdania.

Wycieczkę zbiorową do Pragi urządzić zamierza w pierwszej połowie lipca na żądanie licznego grona obywateli tutejszych i członków swoich krakowskie Koło literacko-artystyczne. Sprawą uorganizowania tej wycieczki zajmie się z gorliwością nowo wybrany wydział tego stowarzyszenia. Koło literackie wyda w najbliższych dniach odezwę, w której wezwie ogół inteligencyi polskiej w całym kraju do najliczniejszego wzięcia udziału w podróży. Wycieczka, urządzona pod firmą poważnej na zewnątrz instytucyi, jak krakowskie Koło literacko-artystyczne, a tym razem niezawodnie wolne od wszelkich haseł partyjnych i drobnostkowej polityki, stojące przytem na gruncie istotnego obowiązku narodowego, liczyć będzie mogła na szczere poparcie w najszerszych kołach obywatelstwa i inteligencyi polskiej, oraz na najprzychylniejsze przyjęcie u pobratymców naszych.

Przyklaskując myśli, podjętej przez krakowskie Koło literacko-artystyczne, cieszymy się, że w działalności Koła spotykamy poważny objaw żywotności i wyrażamy nadzieję, że inicyatywa, tak na czasie będąca, nie spotka się z niechęcią, lub antagonizmem.

Wycieczka polska, jeśli ma mieć charakter narodowy i być przedstawicielką uczuć, sympatyi i uznania naszego dla narodu czeskiego, winna mieć wśród uczestników poważne i wybitne jednostki ze wszystkich sfer społeczeństwa. Tych przedstawicieli nie braknie zapewne wówczas, gdy firmę wycieczce da Koło artystyczno-literackie, któremu nie trudno przyjdzie zachęcić do uczestnictwa nietylko literatów i artystów, lecz ogół inteligencyi wszelkich zawodów. Z tych względów inicyatywę zbiorowej wycieczki witamy z uznaniem i życzeniami najpomyślniejszego rezultatu.

W Kole literacko artystycznem odbyło się wczoraj walne zgromadzenie członków, na którem dokonano wyborów. Prezesem Koła obrany został przez aklamacyę dotychczasowy prezes p. Juliusz Kossak, wiceprezesem również przez aklamacyę dyrektor Hugo Zathey. Do wydziału weszli: pp. dr. Baudrowski, Bartoszewicz, Benedyktowicz, dr. Bylicki, dr. Jaworski, dr. Kastory, Gramatyka, Loefler, Mrazek, Ossowski, Rygier, pos. Sokołowski, dr. Smolarski, Winkowski.

Ze złożonego przez ustępujący wydział sprawozdania z czynności Koła dowiadujemy się, że w roku ubiegłym liczyło członków 144. Wkładki roczne wynosiły 1605 złr. 75 ct., czyli o 487 złr. więcej, niż roku poprzedniego. Z dochodów innych najznaczniejsze pozycye wykazuje dochód z kart (431 złr.) i dochód z reprodukcyi obrazu Matejki „Kościuszko pod Racławicami“ (417 złr.). Pomimo, że dochód kasowy ogólny wynosił kwotę 2590 złr. 54 ct., okazał się on niewystarczającym na pokrycie wydatków, tak że musiało Koło zaciągnąć pożyczkę z funduszu loteryjnego na rzecz wdów i sierot po literatach w kwocie 50 złr. Stan tego funduszu wynosi obecnie 467 złr. 66 ct.

Zarząd krak. oddziału Tow. pedagogicznego wniósł do Rady miasta prośbę o bezpłatne odstąpienie lokalu, lub też wyznaczenie corocznego stałego datku na wynajęcie lokolu dla pomieszczenia założyć się mającej biblioteki nauczycielskiej.

Krak. Tow. oświaty ludowej wniosło do Rady miasta prośbę o udzielenie jednorazowej subwencyi w kwocie 300 złr. na częściowe pokrycie kosztów wycieczki naukowej krakowskich rzemieślników na wystawę pragską.

Liczne grono pań zostało zaproszone przez prezydenta miasta na zebranie, w sobotę o godz. 4 po południu w sali obrad Rady miasta odbyć się mające, celem bliższego omówienia koncertu, jaki urządza hr. Cieszkowski na rzecz teatru poznańskiego. Paniom, które w podobnych razach nigdy nie odmawiały swego poparcia, przypadnie prawdopodobnie zadanie urządzenia loteryi fantowej i t. p.

Znalazł swój swego. *Czas* otworzył wczoraj gościnne swe szpalty na pomieszczenie polemicznego artykułu *Gazety Narodowej*, zwróconego przeciw naszemu pismu, na który odpowiedzieliśmy poprzednio. *Czas* i *Przegląd* — znajdują przecież sprzymierzeńca w prasie krajowej. Winszujemy *Gazecie* sukcesu, lecz nie zazdrościmy!

Egzamina w tutejszej szkole wydziałowej żeńskiej z uczennicami prywatnemi odbędą się w dn. 17 bm. Zgłaszać można uczennice w dyrekcyi szkoły do 15 bm. włącznie. Egzamina z uczennicami kursu handlowego odbędą się w dniu 25 bm.

Zapomoga. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły klasztorowi zakonu Sióstr Augustyanek w Krakowie, na budowę kościoła, zapomogę w kwocie 150 złr.

Gmina m. Sambora przesłała Radzie miasta pamiątkowe wydanie kroniki miasta Sambora, wydrukowane z powodu 500-letniej rocznicy założenia miasta Sambora.

Księżna Madrytu, matka małżonki arcyksięcia Leopolda Salwatora, wczoraj rano przybyła tu ze Lwowa wraz z córką i po odwiedzeniu kuzynki hr. Andrzejowej Zamojskiej, oraz po zwiedzeniu miasta, wieczorem odjechała do Wiednia.

Obywatelstwo austryackie uzyskała pani Marya Jadwiga Matuszewska, praktykantka przy szkołach miejskich, dotychczas poddana pruska, i złożyła wczoraj w prezydyum magistratu przepisaną przysięgę.

Ankieta, mająca się zająć wydaniem publikacyi o 25-letniej działalności Rady miasta, odbędzie posiedzenie w poniedziałek o godz 5 po południu. — W skład ankiety zaproszeni zostali pp. Friedlein, Domański, Geisler, Jakubowski, Jordan, ks. Midowicz, Muczkowski, Pawlikowski, Paszkowski Franciszek, Rosenblatt, Slęk i Zoll.

Z teatru. P. Glikson, dyrektor teatru, wyjechał na kilka tygodni do kąpiel. Jak zwykle co roku i tym razem zastępuje go w sprawach teatralnych p. Sachorowski, który podczas wakacyj zajmie się przygotowaniem repertoaru na przyszły sezon.

Artyści nasi w większej części wyjechali pod dyrekcyą p. Wernera i Antoniewskiego do Tarnowa, gdzie dziś grają „Klub kawalerów“, później pojadą do Jarosławia, Przemyśla i Stanisławowa, następnie na miesiąc lipiec i połowę sierpnia osiędą w Krynicy.

Zmarli. W Kościelnikach zmarł Stefan hr. Potocki, przeżywszy lat 68. Zmarły był ojcem Romanowej hr. Wodzickiej, a bratem margrabiny Wielopolskiej, wdowy po ś. p. Aleksandrze Wielopolskim starszym.

Aleksander hr. Rzyszczewski zmarł 21 maja w dobrach swoich Oleksiniec na Wołyniu. Zmarły był ostatnim wnukiem stolnika ks. Czartoryskiego, a najmłodszym bratem Zofii z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzickiej.

Złożenie mandatu. Pismem z dnia 25 maja b. r., wystosowanem do księcia marszałka krajowego, złożył z powodu nadwątlonego zdrowia mandat poselski p. Apolinary Horwath, poseł na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich, okręgu chrzanowskiego. Marszałek krajowy zawiadomił o tem prezydyum namiestnictwa, prosząc o rozpisanie uzupełniającego wyboru.

Towarzystwo ratunkowe w Krakowie. W sali Rady miejskiej odbyło się wczoraj walne zgromadzenie przyszłego towarzystwa ratunkowego. Profesor Obaliński przedstawił zgromadzonym medykom zarys przyszłej działalności towarzystwa i przedłożył regulamin, który zgromadzeni przyjęli. Każdy z członków obowiązanym będzie do pełnienia dyżurów, trwających przez 24 godzin — a będzie nosił odznakę niebieską z białym krzyżem.

Zarząd składa się z komitetu pięciu, któremu przewodniczy prof. Obaliński. Do zarządu wybrano studentów wydziału lekarskiego: Arnolda Bannela, Stanisława Eliasza, Aleksandra Karcza, dra Michała Kociubę i Ferdynanda Stankiewicza.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj popołudniu podczas rozbierania rusztowania przy domu nr. 13 na ulicy Skawińskiej na Kaźmierzu, spadł z tegoż rusztowania, w chwili gdy wyciągał rygę z muru z wysokości drugiego piętra, robotnik Karol Daniel, 52 lat liczący i potłukł się tak niebezpiecznie, że zachodzi obawa o jego życie. Daniela bezprzytomnego odwieziono do szpitala św. Łazarza. Ponieważ zdaje się, że przyczyną opisanego nieszczęścia było niedokładne i niebezpieczne ustawienie rusztowania, przeto wdrożono w tym względzie dochodzenie sądowo-karne.

Wychodźtwo. Wczoraj wieczorem zatrzymała policya tutejsza dwóch wychodźców do Ameryki z Węgier za przekroczenie ustawy wojskowej i za legitymowanie się cudzemi paszportami, nabytemi od właścicieli za 5 i 4 złr.

Zaćmienie słońca. W sobotę 6 bm. przypada częściowe zaćmienie słońca, które widzialnem będzie i u nas. Zaczyna się ono o godzinie 3 m. 36 po południu, a kończy o godzinie 8 wieczorem. Największe zaćmienie wynosić będzie cokolwiek więcej, niż jednę trzecią część tarczy słonecznej.

Burze z piorunami i gradami nawiedzają od kilku dni różne okolice Europy. Zeszłego tygodnia było kilka takich szalonych burz we wschodniej Galicyi i zrządziły ogromne szkody w sadach i na roli. Dzisiejsze dzienniki niemieckie donoszą o burzach w zachodniej Europie. Wczoraj nawiedziła burza Wiedeń, trwała kilka godzin i sprawiła wielkie szkody. Dwoje dzieci zabitych od pioruna. Dwadzieścia sześć piorunów uderzyło w kamienice. Wiele osób jest ogłuszonych lub poranionych.

W Turynie oberwała się chmura, wiele domów zawaliło się, 9 osób jest zabitych, a kilkadziesiąt rannych.

W Schlebusch (w prowincyi nadreńskiej) uderzył piorun w fabrykę dynamitu. Dotychczas znaleziono trzy osoby zabite, wiele jest rannych. Rozmiary katastrofy dotychczas nie dają się obliczyć.

Straszna burza przeszła we wtorek po południu nad Krzeszowicami i okolicą. Już o godzinie 2 pokryło się niebo czarnemi chmurami, a w chwilę potem rozhukały się żywioły. Pioruny uderzały raz za razem, a grzmoty i błyskawice nie ustawały. Na drodze do Żbika zabił piorun włościankę Kulczycką, która zaskoczona burzą w polu, szukała pod drzewem schronienia.

Z dyrekcyi kolei państwowych otrzymujemy, co do podniesionej przez nas w artykuliku p. t. „Niemcy budują koleje w Galicyi“ kwestyi, następujące doniesienie: Jakkolwiek prawdziwą jest wiadomość, że niebawem nastąpi zarządzone przez c. k. generalną dyrekcyę austr. kolei państwowych sporządzenie t. zw. jeneralnej trasy linij kolejowych z Tarpola i ze Stanisławowa, w kierunku południowo-zachodnim poprowadzić się mających, i że linie te niedawno objeżdżali inżynierowie generalnej dyrekcyi, atoli mylnem jest doniesienie, jakoby na kierowników budowy a względnie naczelników oddziałów trasujących te nowe linie przeznaczono dwóch Niemców i to takich, co swe lata już wysłużyli i od lat kilku usunięci zostali w dobrze zasłużony stan spoczynku, gdyż do kierownictwa tego powołano dwóch inżynierów Polaków a mianowicie nadinżyniera Kosińskiego dla linii Stanisławów-Marmarosz-Sziget a nadinżyniera Cieślikowskiego dla linii Tarnopol-Halicz. Również powołano do pomocniczych czynności krajowców, o ile kolej państwowa doświadczonymi technikami rozporządza.

(Z przyjemnością zapisujemy powyższe oświadczenie dyrekcyi kolei państwowych i, w tym wypadku, cieszymy się, że przepowiednie nasze się nie sprawdziły. *Przyp. Red.*)

Nowe czytelnie ludowe. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył w miesiącu maju br. nowe czytelnie ludowe w następujących miejscowościach, w Lubieńcach (pow. stryjski) pod zarządem panny Maryi Haczewskiej, nauczycielki, dziełek 132; w Zalesiu (pow. czortkowski) p. Alojzego Kolkopfa, nauczyciela, dzieł 105; w Chłapówce (pow. husiatyński) p Wincentego Niementowskiego, nauczyciela, dzieł 105; w Stryju pani Katarzyny Habiszównej, nauczycielki, dzieł 109. Prócz tego powiększono biblioteczki dwóch wypożyczalni książek we Lwowie, a mianowicie w szkole św. Antoniego i św. Maryi Magdaleny.

Pomoc dla Sybiraków. Emigracya rosyjska rozwija energiczną działalność w Anglii. Barbarzyństwa systemu rosyjskiego względem zesłańców politycznych na Syberyi w ostatnich latach, oburzyły tam opinię publiczną. Zawiązało się tedy w Londynie „Towarzystwo przyjaciół wolności w Rosyi“, które się rozgałęzia szybko po całej Anglii. Organ Towarzystwa *Free Russia* wychodzi raz na miesiąc w Londynie i liczy obecnie 10.000 prenumeratorów. Prosi ono Polakow o nadsyłanie wiadomości z pod rosyjskiego zaboru, dotyczących ucisku i gwałtu, pod adresem *Free Russia* 2 L., Hyde Park Mansions, London N. W. Głośna książka G. Kennana „O pastwieniu się Moskali nad zesłańcami politycznymi na Syberyi“ zrobiła w Stanach Zjednoczonych ogromne wrażenie. Obecnie bawi tam znany rewolucyonista rosyjski Stepniak i ściąga przez swe odczyty tłumy publiczności. Jednocześnie sypią się do cara petycye, ujmujące się za politycznymi skazańcami, które naturalnie pozostają bez odpowiedzi. W ostatnich czasach studentki akademii sztuk pięknych w Cincinati wybrały się z taką petycyą, prosząc o ludzkie traktowanie politycznie zesłanych kobiet. Po za tem jednak praktyczni Amerykanie zawiązali „Humanitarne Towarzystwo pomocy dla syberyjskich wygnańców“ w Stanach Zjednoczonych. Powstało ono w Denver (Colorado), a celem jego jest ułatwienie wygnańcom szczęśliwej ucieczki z Syberyi i popieranie walki o wolność przeciw despotyzmowi rosyjskiemu. Roczny podatek członków Towarzystwa wynosi 5 lub 10 ct., lub wedle postanowienia Towarzystwa. Na czele stowarzyszenia tego stanęli: eksgubernator Grand, Myron Reed, H. B. Chambertin i pani Scott Saxton. Adres Towarzystwa: Mrs Scott Saxton, Secretary car of Denver School of Expression, reon 90, Opera Hous, Denver.

Z Poznańskiego. Według zestawienia, dokonanego na podstawie ostatniego spisu ludności, wzrosła liczba ludności w obwodzie regencyi poznańskiej od r. 1885 o 1·80 prc. (w całych Niemczech o 5·79 prc., a w całej prowincyi o 2·13 prc.), i to po wsiach o 2 prc., w miastach o 1·1 prc. Ludność wiejska spadła w 10 powiatach (ogółem jest 27 powiatów), a w 5 przybrała o niecały 1 prc.; ludność miejska spadła w 9 powiatach. Przyczyna nieproporcyonalnego przyrostu ludności w zachodnim powiecie poznańskim (26·9 prc.) leży w zniesieniu kilku ograniczeń rejonowych, a ztąd zwiększeniu terytoryum przedmieść poznańskich. Znaczny spadek wykazuje miasto Kępno (17·9 prc.). Głównym powodem obniżenia się liczby ludności wiejskiej jest przenoszenie się tejże ludności do miast, a następnie wynoszenie się do Ameryki. Z miast tylko kilka, pomyślniej co do handlu i przemysłu położonych, zbliżało się do przeciętnej liczby przyrostu państwowego. Liczba mieszkańców wielu pomniejszych miast, mianowicie w pobliżu granicy Królestwa Polskiego, opadła z powodu coraz większych utrudnień w handlu z Królestwem i Rosyą.

Bajeczny skarb, nie pozbawiony znaczenia politycznego i historycznego, odkryty został w Rio de Janeiro, jak donoszą dzienniki zagraniczne. Inżynier, pod którego kierunkiem budowany jest fort San Antonio na miejscu dawnego klasztoru, natrafił w jednym z podziemnych korytarzy na cały szereg kryjówek, widocznie służących niegdyś za miejsce do przechowywania kosztowności. Ponieważ rząd zawarł z inżynierem kontrakt, na mocy którego jemu przypadłaby połowa znalezionych ewentualnie przy zburzeniu klasztoru skarbów, przeto inżynier zawiadomił władze. Zeszła tedy na miejsce komisya i, według raportu przez nią rządowi przedstawionego, w korytarzu podziemnym znaleziono: 112 skrzyń drewnianych, okutych żelazem, zaopatrzonych w trzy zamki każda, i każda ważąca 856 kilo; dalej 4 skrzynie z kutego żelaza, ważące po 615 kilo; 16 zaszytych worków skórzanych, z których każdy ważył 59 kilo; 806 paczek pergaminów, ważących ogółem 1.457 kilo; wreszcie 3 skrzynie z dokumentami i 26 uszkodzonych nieco innych paczek. Po otwarciu owych 112 skrzyń znaleziono w nich 70 milionów fr. złotem w starych portugalskich cruzadosach. Początkowe przeznaczenie tych pieniędzy wyjaśnił w części kwit, znaleziony w skrzyniach z dokumentami, w którym ojciec Antoni Desarte, przełożony zakonu Jezuitów, potwierdza odbiór 20 mil. cruzadosów w złocie z poleceniem przesłania tej sumy do Portugalii Janowi V, jako daninę honorową za jego podróż do Brazylii. Nadto z kwitu owego przekonano się, że oprócz tych 20 milionów, 2.460 kilo ziarnek złota, znajdujących się we wspomnia-

nych wyżej 4 skrzyniach, i 945 kilo złotych płyt wraz z różnemi kunsztownie wykonanemi złotemi przedmiotami, które znaleziono w pozostałych skrzyniach, pakietach i t. d., miały być zaniesione na statki królewskie, które pod dowództwem infanta don Sebastiana w drodze powrotnej do Lizbony zawinęły na wybrzeże brazylijskie.

Ze Stowarzyszeń.

== **Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych** w Krakowie odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godzinie 10½ przed południem w sali XLIII *Collegii novi*. Porządek dzienny obejmuje: 1) Dr. Jan Rotter: O sposobach reprodukowania dzieł sztuki. 2) Dr. Fr. Tomaszewski: Sprawozdanie z walnego zgromadzenia. 3) Wnioski członków.

Walne zgromadzenie Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie odbyło się 31 maja. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, oraz sprawozdania z czynności wydziału za czas ubiegły, jak również sprawozdania kasowego, zapadły uchwały w sprawie umieszczenia tablicy pamiątkowej na domu L. or. 45 w Rynku głównym, gdzie mieszkał Kościuszko, wówczas kapitan korpusu inżynieryi oraz w sprawie obramienia kamienia pamiątkowego na Rynku głównym się znajdującego. Następnie przystąpiono w myśl obowiązującego statutu do uzupełnienia wydziału.

Przewodniczącym wybrano p. Jana Skirlińskiego, właściciela dóbr, prezesa Tow. okręg rol. przez aklamacyę w uznaniu położonych przez niego dla Towarzystwa zasług. Członkami wydziału wybrani zostali pp.: Jakób Bałaban, Michał Konopiński, Win. Kornecki, Dr. Ludwik Grzybowski, Ludwik Zawiłowski, Eustachy Śmiałowski, Aleksander Kłosowski i Apolinary Strumiński.

Towarzystwo upiększania miasta Krakowa i okolic odbyło w sobotę w sali obrad Rady miejskiej doroczne zgromadzenie. Przewodniczył starszy dr. Ferdynand Wilkosz. Po powitaniu zebranych odczytał przewodniczący nadesłane z Jasła pismo radcy sądu kraj. p Wójcickiego z wyrazami uznania dla Stowarzyszenia i życzeniami pomyślnego rozwoju. Następnie wymienił przewodniczący nazwiska 6 zmarłych w roku ubiegłym i jednego w roku bieżącym członków Towarzystwa, a zebrani oddali im ostatni hołd przez powstanie z miejsc.

Ze sprawozdania o działalności Stowarzyszenia wyjmujemy następujące szczegóły: Członków było w roku ubiegłym 208, zmarło lub wystąpiło w ciągu roku 19. Staraniem Towarzystwa stoki Wawelu obsadzone zostały laskiem drzewek świerkowych w ilości 12.000 sztuk, które wreszcie dzięki opiece przyjęły się. W pierwszym roku zasadzenia susza wyniszczyła drzewka; nie zrażony tem zarząd dopiął wszakże celu, obsadzając stoki w latach następnych. Na postanowienie zarządu obsadzenia wielu szerszych ulic i placów w mieście drzewami dającemi cień, o co dopominają się mieszkańcy, nie otrzymano dotąd decyzyi magistratu. Również w ważnej sprawie zupełnego zniesienia, lub upiększenia wstrętnych kramów targowych na Małym rynku, magistrat, do którego odniósł się zarząd Towarzystwa, nie powziął dotychczas postanowienia. Sprawa ścieżki na Wolę Justowską staraniem Towarzystwa pomyślnie została załatwioną i w jesieni ścieżka zostanie obsadzono drzewkami.

Projekt urządzenia od Wawelu ku kościołowi na Skałce alei obsadzonej drzewami, na razie nie jest wykonalnym, brzegi Wisły bowiem nie zostały uregulowane. Obsadzono 169 drzewami drogę od rogatki Zwierzynieckiej ku klasztorowi; drzewa doskonale się przyjęły. Również posadzono drzewa przy kapliczce św. Małgorzaty, zkąd rozpościera się piękny widok na Kraków. Zarząd postanowił upiększyć plac na Błoniach naprzeciw „Sokoła", a p. Gustaw Barnch przyrzekł dać bezpłatnie 4 figury terakotowe naturalnej wielkości dla przyozdobienia. Zamiar urządzenia własnej szkółki drzewek dla Towarzystwa nie mógł zostać urzeczywistnionym, inżynierya wojskowa bowiem nie udzieliła, jak się spodziewano, odpowiedniego gruntu. Towarzystwo liczy jeszcze na pomoc gminy w tej mierze.

W pięknej miejscowości za Wisłą na wzgórzu przy grocie Twardowskiego zamierzonem jest postawienie kiosku, lub namiotu dla publiczności, do czego przyczyni się właściciel Zakrzówka, a Towarzystwo obsadzi drogę drzewami. Jeżeli zezwoli magistrat, Towarzystwo urządzi na Błoniach po obu stronach drogi do parku dra Jordana lasek szpilkowy na przestrzeni 2 morgów. któryby się stał miejscem wytchnienia dla mieszkańców. Wzdłuż Rudawy ku Woli urządzone będą niebawem trwałe ławki dla używających przechadzki. Myśl urządzenia miejskiego Muzeum pamiątek, dotyczących historyi i rozwoju miasta, przychylnie przyjęta została przez dzienniki, a Towarzystwo ma nadzieję, iż i ogół obywateli uzna jej ważność i pożytek i nie poskąpi poparcia.

Przemówienie swoje zakończył przewodniczący wyrażeniem szczerego podziękowania dla dzienników w Krakowie, Lwowie i Poznaniu, nie szczędzących życzliwości swej dla Towarzystwa. W otwartej dyskusyi zabierał głos radca Mikuszewski i wyraziwszy uznanie dla zarządu, wypowiedział wiele trafnych uwag co do sadzenia i ochrony drzew. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania i protokółu poprzedniego posiedzenia, skarbnik dr. Śliwiński przedłożył sprawozdanie kasowe. Imieniem komisyi kontrolującej p. Müldner wniósł udzielenie zarządowi absolutoryum, co zgromadzenie uchwaliło.

Nastąpił wybór członków wydziału. Jednomyślnie wybrani zostali pp. Armółowicz Stanisław, ks. dr. Bukowski Julian, Chronowski Eustachy, Cieszkowski Zygmunt, Fischer Władysław, Fritsch Herman, dr. Jordan Henryk, Kieszkowski Henryk, Kleczkowski Antoni, Knaus Karol, Konopka Ksawery, Kwiatkowski Jan, Niedziałkowski Janusz, dr. Paszkowski Stanisław, Pryliński Tomasz, dr. Śliwiński Michał, ks. Sutor Jan, dr. Szlachtowski Feliks, dr. Schmidt Michał, dr. Wilkosz Ferdynand.

Do komisyi rewizyjnej: Müldner Henryk, Szancer Zygmunt, Steibelt Adolf.

Składki na Weteranów wojsk polskich w maju i sprawozdanie miesięczne: p. Pelagia Dąbrowska 50 ct., p. Eugenia Borkowska 1 złr. 20 ct., Zarząd powiatowej kasy chorych w Jarosławiu 2 złr. 2 ct, p. Witalis Szpakowski roczną składkę 3 złr., p. Emilia Salomońska 5 złr., p. Władysław Konopacki roczną składkę 6 złr., p. Jan Banaszkiewicz roczną składkę 12 złr., p. Konstanty Piliński z Tarnowca roczną składkę 20 złr., Rada gminna Wojnicz 34 złr. Dochodu w maju było 83 złr. 72 ct.

Rozchód. Rozdano między 49 Weteranów udowodnionych żołnierzy polskich z 1830/31 żołdu narodowego, chorym naprzód, niezbędne potrzeby biurowe i najem pokoju na biuro 650 złr. 26 ct. Przewyżka wydatków pokryta z oszczędności poprzednich miesięcy.

Za przewodniczącego w komitecie *F. Gralewski.*

Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 5 czerwca: Czwarte przedstawienie Liliputów.

W sobotę 6 czerwca: Piąte przedstawienie Liliputów.

Z czeskiej wystawy jubileuszowej w Pradze.

(*Oryginalne sprawozdanie*).

***Praga czeska,** 23 maja.*

W ścisłym i bezpośrednim związku z rolnictwem stoi przemysł rolniczy, zastąpiony na wystawie, jak już zaznaczyliśmy poprzednio, arcyświetnie. Wielostronny postęp rolnictwa w Czechach wytworzył z jednej strony podstawę dla wysokiego rozwoju przemysłu rolniczego, z drugiej znowu strony oddziaływał rozkwit tegoż na wydoskonalenie gospodarstwa rolnego. Przemysł cukrowy wywołał uprawę buraków w Czechach, a odwrotnie rozwój pomyślny tej uprawy uczynił z cukrownictwa jednę z najważniejszych gałęzi przemysłu. A kiedy w ostatnich dwóch lat dziesiątkach przechodziła wytwórczość zboża w Czechach dotkliwe, głównie przez zamorskie współzawodnictwo wywołane przesilenie, to znowu piwowarstwo przyszło w pomoc rolnictwu, umożliwiając opłacającą się uprawę ziemi, a tak samo gorzelnictwo, jako też wysoko rozwinięte młynarstwo popierały w innym kierunku gospodarstwo rolne, co znaczy, że przy zamorskiem współzawodnictwie Czechy uprawiały co do jakości wyśmienite rodzaje tych ziemiopłodów, które miejscowy przemysł spotrzebowywał. Cukrownictwo czeskie jest może najpotężniejszem w całej Europie. W 149 cukrowniach czeskich wyrabiają rocznie 55 milionów cetnarów metrycznych cukru, a w związku z tem zajmuje uprawa buraków 120.000 hektarów ziemi. Pawilon obszerny czeskiego cukrownictwa na tutejszej wystawie, to wzorowe muzeum swojego rodzaju, prawidłowo i naukowo uporządkowane a zawierające wszelkie możliwe okazy ulepszonej i wydoskonalonej wytwórczości. Widzimy tu różne przybory i przyrządy, rozmaite sposoby i uproszczenia wyrobu cukru; statystyczne obliczenia, wzorowe plany fabryk, obfite piśmiennictwo zawodowe, różnorodne okazy ziemiopłodów, służące do wyrobu, wreszcie wyroby same we wszelkich stopniach rozwoju, różne jakości cukrów, jednem słowem potężna ta gałęź czeskiego przemysłu przedstawia się oczom widza we wszystkich swych, nawet najdrobniejszych szczegółach objaśniająco i pouczająco w wysokim stopniu. Wszędzie widać postęp, wszędzie umiejętną rękę, doskonałość najwyższą i najracyonalniejszą. W pawilonie tym znajdują się drogocenne okazy dla ludzi zawodowych i można też tu odbywać najbardziej wyczerpujące studya, które dałyby się bardzo pożytecznie zastosować szczególnie do naszego kraju.

Również doskonałem i wysoce rozwiniętem jest piwowarstwo w Czechach. Wiadomą jest ogólnie rzeczą, że piwa czeskie, szczególnie pilzneńskie, obok bawarskich i angielskich, są sławne na całym świecie.

Piwo pilzneńskie już dawno przekroczyło morza. Można go dostać nietylko wszędzie na lądzie europejskim, ale także w Kairze, Nowym Jorku, a nawet i w Rio di Janeiro lub Kalkucie. Piwowarstwo czeskie ma całą swoją historyę rozwoju którego początki sięgają r. 1794, kiedy jeden z czeskich piwowarów, Bedrzich Poupe, wydał sławne pismo „Sztuka piwowarska," stanowiące okres w rozwoju tej gałęzi przemysłu. Poupe rozpoczął dzieło, które następnie inni stopniowo udoskonalali tak długo, dopokąd piwo czeskie nie uzyskało sławy światowej a z nią zbytu we wszystkich częściach kuli ziemskiej. Wytwórczość piwa w Czechach wynosiła w r. 1889 nie mniej jak 5,881.869 hektolitrów, wyrabianych w 772 browarach, za które opłacono podatków w wysokości 10,225.540 złr. Sławny „mieszczański browar w Pilźnie" wyrobił w tymże roku 363 040 hektolitrów. Wywóz piwa z Czech za granice państwa austro-węgierskiego wynosił w r. 1890 hektolitrów 191.169.

Młynarstwo czeskie powstało i rozwinęło się na zdrowej podstawie: przerabiania surowych płodów na miejscu ich uprawy z głównem przeznaczeniem pokrycia miejscowych potrzeb. Czeski przemysł młynarski cierpi dużo wskutek zamorskiego współzawodnictwa; atoli wyroby czeskich młynów, które stoją na wyżynie nowoczesnych technicznych ulepszeń, są tak wyśmienitej jakości, iż ich sława staje się coraz większą, a tem samem także i ich wziętość. Okazy rozmaitego rodzaju mąki, grysików, kaszy, krup i innych jeszcze wyrobów młynarskich na wystawie, świadczą jak najlepiej o ich jakości przedniej. W podsieniu zakąsek (*Kosthalle*), ciągnącem się wzdłuż całego pałacu przemysłowego, można jeść i podziwiać wyborne pieczywo i ciasta z czeskiej mąki i równocześnie rozkoszować się rozmaitemi rodzajami piw czeskich.

Wcale ważne miejsce w czeskim przemyśle zajmuje gorzelnictwo. Można je podzielić na dwie gałęzie, mianowicie: gorzelnictwo rolnicze i fabryczne. Pierwsze pozostaje w ścisłym związku, podobnie jak u nas, z rolnictwem, ale jest pod każdym względem nierównie wyżej rozwiniętem. W gorzelniach rolniczych widzimy wszelkie techniczne i chemiczne ulepszenia i wydoskonalenia wytwórczości. Głównym, prawie wyłącznym płodem dla wyrobu wódki w gorzelniach są ziemniaki. Fabryczne gorzelnie prowadzone są na bardzo wielkie rozmiary. Wyrabianego alkoholu spożywa się znaczna ilość w kraju, wprawdzie bynajmniej nie na wyszynk kieliszkowy po karczmach i na rozpajanie ludu, lecz na cele przemysłowe, na przerabiania wytwórcze rozmaitego rodzaju: wyroby likierów, rosolisów, perfum, itp.

Niepoślednią gałęzią czeskiego przemysłu rolniczego jest wyrabianie krochmalu i gumy do klejenia. Z początku prowadzoną była ta wytwórczość jako przemysł domowy, a jako surowego płodu używano gorszych rodzajów pszenicy. Później weszły w używanie ziemniaki, a wraz z tem przemysł ten rozwinął się w gałęź fabryczną. Dziś do wyrobu krochmalu i gumy używa się ziemniaków, ryżu, pszenicy, kukurydzy, rozmaitych korzeni roślinnych. Rozwinięty czeski przemysł włókienniczy i inne zużywają wytwórczość takowego przybiera coraz większe rozmiary. W r. 1890 wyrobiono w Czechach tylko z ziemniaków 83.910 met. cetn. krochmalu, 16.063 met. cetn. gumy i 12 882 met. cetn. syropu.

Nie można pominąć milczeniem przemysłu wyrobu olejów i smarów. W początkach i ta gałęź należała w Czechach do przemysłu domowego. Obecnie przy rozszerzeniu uprawy rzepaku i zaprowadzeniu pras hydraulicznych przybrała cechę zupełnie fabryczną. Maszyny najrozmaitsze, używane w czeskim, potężnie rozwiniętym przemyśle i przy rolnictwie potrzebują wielkiej ilości olejów i smarów. Przy wielkim popycie zwiększa się i wytwórczość, a i na tem polu widzimy wzajemne oddziaływanie całokształtu wysoko rozwiniętego przemysłu na rozwój poszczególnych jego gałęzi, względnie na uprawę rzepaku i innych olejnych nasion. Fabryki czeskie olejów i smarów przerabiają tylko głównie krajowe ziemiopłody, rzadko kiedy czerpią rzepak z Węgier.

Wyrabianie surogatów spożywczych prowadzone jest w Czechach także na większe rozmiary. Szczególnie wysoko rozwiniętem jest wyrabianie surogatów kawy głównie z cykoryi, następnie z fig, daktyli, suszonych gruszek, buraków, jęczmienia, pestek winogronowych, żołędzi, kukurydzy i innych jeszcze płodów. Wyrabianie tych surogatów, które jako przymieszki do kawy tejże nie ulepszają jednakże czynią ją tańszą, a więc przystępniejszą dla mniej zamożnych — picie kawy jest wszędzie pomiędzy ludem czeskim upowszechnione — oddziaływa także w części na rozwój rolnictwa, mianowicie w tym kierunku, że uprawa cykoryi w Czechach stanowi jedną z gałęzi rolniczych. W ostatnim roku 2 917 hektarów ziemi było pod uprawą cykoryi.

W końcu dodać jeszcze należy, dla wyliczenia wszystkich gałęzi przemysłu rolniczego, że piekarstwo, cukiernictwo i piernikarstwo jest w Czechach także bardzo dobrze rozwinięte i wyroby szczególnie cukiernicze stanowią znaczną rubrykę w czeskim wywozie.

Hala główna rolnictwa i wszystkie dopełniające ją pawilony nie mogły pomieścić wszystkiego, co do zakresu rolnictwa, przemysłu rolniczego i ogrodnictwa należy dla tego widzimy i w innych częściach wystawy okazy tejże kategoryi. Ogrodnictwo ma swój osobny oddział. Wspominaliśmy już o tem w jednym z poprzednich listów. Gospodarstwo mleczne, a względnie wyroby sera, są do widzenia i do jedzenia w podsieniu przekąsek. Sery czeskie mają w całej Austryi ustaloną sławę i zbyt nie mały. W każdej restauracyi znajduje się w spisie potraw „*Schwarzenberger*", ser ks. Schwarzenberga, a w ostatnich czasach współzawodniczy z nim skutecznie „ser eliszawski" (*elischauer*) wyrobu — br. Taaffego, właściciela dóbr Eliszów w Czechach. Na miejscu t. j. w wystawowem podsieniu przekąsek napotykamy wiele innych rodzajów sera czeskiego, nieustępujących co do dobrego smaku dwom poprzednio wymienionym. Dziewczęta przy bufetach skarżą się, że wyborny ser eliszawski bardzo mało ma zbytu. Oczywiście polityczna w tym przyczyna. Odkąd bowiem w Czechach ruch młodoczeski wziął górę, stała się nietylko osoba p. prezydenta gabinetu mniej lubianą, ale także i jego — ser. Czesi, przyznać im to trzeba, są konsekwentni aż do drobnostek. Tymczasem ks. Schwarzenberg robi dobre interesa na „szwarzenberskim".

Mówiąc o rolnictwie nie należy pominąć chaty czeskiej, stanowiącej jedną z ciekawszych budowli wystawy. Jestto dokładnie urządzony dom przeciętnego włościanina czeskiego, zatem okaz etnograficzny. Urządzeniem tego domostwa zajmował się profesor Jirasek. Chata wygląda schludnie i dostatnio. Ma ogrodzone podwórze, wrota z strzechą gontami pobitą. Przed wrotami studnia z wysokim żurawiem. Chata ma na pierwszy rzut oka wygląd czysto słowiański. Góra jej kryta słomą. Na podwórzu gołębnik, za chatą pasieka. Brak tylko lipy, typowo-słowiańskiego drzewa, dającego cień ludziom, miód pszczołom. Na wierzchu strzechy gniazdo bocianie, pod strzechą gnieżdżą się jaskółki. Wewnątrz chaty przestrono, schludnie, wygodnie. Widać zaraz, że chłop czeski jest zamożnym. W izbie duży, zielonawy piec kaflowy, Na ścianach dużo obrazów świętych. Skrzynie, szafy, krzesła kraciasto pomalowane, łóżka zawalone pościelą. Poduszek, pierzynatów, — cała góra. W środku izby stoi duża kołyska, w kącie izby kądziel. Na żerdzi nad piecem porozwieszane rańtuchy, wyszywane barwnie. Przy drzwiach niska szafka, pełna talerzy i misek. Izba przeładowana sprzętami. Kuchnia obok jest nie mniej obszerną. Jeszcze w niej schludniej. Pełno przyborów, naczyń i narzędzi gospodarstwa domowego. Chłopki czeskie słyną z gospodarności, schludności i pracowitości. To też chata we wszystko zasobna. Żona z dziećmi dopełnia pracy męża, Bóg widocznie błogosławi rodzinnej pracy. Jest jeszcze jedna izba, dla dzieci doroślejszych lub czeladzi, jest także i komora, pełna rozmaitych zasobów. Serce rośnie człowiekowi w tej dostatniej chacie.

G. Smólski.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya kolei Karola Ludwika donosi, że z dniem 15 bm. otwiera na stacyi w Żurawicy, gdzie dotąd znajdowała się ekspedycya tylko dla osób, pakunków i przesyłek pospiesznych, także ekspedycyę towarową.

Z dniem powyższym zostaje ta stacya otwartą dla całego ruchu kolejowego z wyjątkiem transportów przeżuwaczy i nierogacizny. Należytości przewozowe dla transportów towarowych z Żurawicy lub do Żurawicy uwidocznione w lokalnej taryfie kolei Karola Ludwika z dnia 15 września 1866.

Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie. Wykaz za maj.

Udziały: Stan z początkiem miesiąca 88.326·76 złr., wpłynęło 878 złr., zwrócono 430·77 złr. Stan z końcem miesiąca 88.773·99 złr.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca 239.550·93 złr., wpłynęło 33.778·59 złr., zwrócono 13.730·07 złr. Stan z końcem miesiąca 259.599·45 złr.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca 423.543·31 złr., spłacono 109.374·13 złr., udzielono nowych 126.288 złr. Stan z końcem miesiąca 440.457·18.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 4 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739·3 mm	741·0 mm	741·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,6	+12°,2	+16°,8
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	NNE 1	N 1	NNE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	77%	80%	64%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	9	3	4

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 4 czerwca. Wczoraj po południu arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi znacznie się polepszyło. Chory przez kilka godzin spokojnie spał Książę regent bawarski dowiadywał się telegraficznie o stan zdrowia arcyksięcia.

Wiedeń, 4 czerwca. Stan zdrowia arcyksięcia Franciszka Ferdynanda dobry, chociaż objawy kataralne jeszcze nie zupełnie ustały.

Wiedeń, 4 czerwca. Do kardynała Gruschy nadeszły powinszowania od członków rodziny cesarskiej, od księcia regenta z Bawaryi, od biskupów, od ministra Gautscha, od namiestnika i t. p.

Wiedeń, 4 czerwca. W komisyi budżetowej oświadczył minister skarbu na zapytanie o stan kontyngentu spirytusu w ostatnich trzech latach, że zestawienie szczegółowe cyfr jeszcze nieskończone, że przedłoży je później komisyi podczas narad nad rozdziałem kontyngentu. Co do reformy ustawy karnej za przekroczenia przepisów o opłatach oświadczył minister, że tą sprawą zajmował się szczegółowo jego poprzednik w urzędowaniu (Dunajewski.) W tej mierze należy zważyć na ważną okoliczność, że w chwili, kiedy w robocie jest reforma powszechnego kodeksu karnego, trudno jest ułożyć projekt reformy kodeksu specyalnego. Rząd pamięta o sprawie. Projekt do ustawy o zwrocie podatku od piwa wymaga porozumienia się z Węgrami, a to na razie jest niemożebnem, bo Węgry upierają się przy swej noweli o podatku od piwa, którą na ostatniej sesyi sejmu uchwalono, podczas gdy odpowiednia nowela austryacka nie przyszła do skutku przez rozwiązanie Rady państwa.

Przy tytule o opłatach od wódki p. Piniński mówił o rozdziale kontyngentu spirytusu w najbliższych trzech latach. Oświadczył się przeciw wnioskowi p. Spensa, który żądał, aby dotychczasowy indywidualny rozdział kontyngentu przedłużyć na przyszłe trzy lata. Dotychczasowa ustawa o kontyngencie pokrzywdziła bardzo dotkliwie Galicyę w ogóle, a szczególnie Galicyę wschodnią. Uczciwość i sprawiedliwość wymaga, aby kontyngent gorzelń w Galicyi wschodniej stopniowo był podwyższony.

Wiedeń 4 czerwca. Komisya weryfikacyjna zajęta była sprawdzaniem wyboru p. Wagnera. Po dłuższej rozprawie postanowiono wezwać rząd, aby zbadał dokładniej okoliczności, jakie zaszły podczas wyboru — a przeto rozstrzygnięcie odroczyć aż do nadejścia wyniku dochodzeń.

Berlin, 4 czerwca. Izba poselska uchwaliła ostatecznie w trzeciem czytaniu ustawę o funduszu obrocznym w brzmieniu, jakie w drugiem czytaniu uchwalono.

Cetynia, 4 czerwca. W ostatnich dniach było znowu kilka napadów zbrojnych Albańczyków w granice czarnogórskie, szczególnie w okręg podgorycki. Napady te bez szkody i straty odparto. Rząd czarnogórski wysłał do W. Porty wezwanie o zapobieganie napadom.

Paryż 4 czerwca. Zgromadzenie służby kolejowej uchwaliło zmowę i świątkowanie, jeżeli życzenia jej nie będą zaspokojone.

Londyn, 4 czerwca. Ambasador niemiecki uwiadomił lorda-majora Londynu, że cesarz niemiecki z wielkiem zadowoleniem podczas swego pobytu w Anglii przyjmie adres z powitaniem od różnych korporacyj. Cesarz przyjmuje także zaproszenie na ucztę i dziękuje lordowi-majorowi za list życzliwy.

Konstantynopol, 4 czerwca. Według wiadomości, pochodzących ze źródła kompetentnego, bankier Israel, dragoman ambasady niemieckiej i dragoman konsulatu austro-węgierskiego w Adryanopolu pod osłoną 28 żołnierzy przybyli wczoraj rano do miejsca, wskazanego przez rozbójników, do Kirkilissy. Tu rozpoczęły się układy z rozbójnikami. Ci żądają oddalenia eskorty wojskowej i za to obiecują puścić jeńców na wolność. Jest nadzieja, że jeńcy dziś będą uwolnieni.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 3 czerwca 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	70
Zjednoczony dług w srebrze	92	65
Austryacka renta złota	110	95
5% austryacka renta (marcowa)	102	25
Akcye banku austro-węgierskiego	999	—
Akcye kredytowe	300	—
Londyn	118	—
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	33
Dukaty austryackie	5	56
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	65

Odpowiedzialny Redaktor: ***Dr. Adam Asnyk.***
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 3/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	139 —	140 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	57 50	58 25
20-to frankówka złota	9 33	9 40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	104 50
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98 40	99 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 75	105 75
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 30	94 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 70	99 25
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 75	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 40	98 40
4% „ „ „ „ „ II Em.	95 —	96 —
4½% „ „ „	99 60	100 40
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	108 75	109 35
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 65	101 45
4½% „ „ „ „	98 50	99 40
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 —	100 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	96 —	97 50

Lwów, dnia 2/6

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	311 —	314 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 80	101 50
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 90	99 60
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 90	100 60
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	95 30	96 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 90	105 60
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 50	94 20
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 —	101 70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98 50	99 20

Warszawa, dnia 2/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 65	— —
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	97 50	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101 —	— —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	100 75	— —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	100 50	— —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 2/6.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	92 45	92 65
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	92 45	92 65
4% „ „ złota . . . za złr. 100	110 90	111 10
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	102 30	102 50
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	133 25	133 75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	139 25	139 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	148 —	149 —
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	179 75	180 50

Obligacye korony węgierskiej

	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	105 05	105 25
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	101 40	101 60
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	137 —	137 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	129 25	129 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 75	94 25
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m. k.	105 —	105 50
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	92 20	93 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 75	109 25
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 75	100 25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101 —	101 60
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100 75	101 75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113 50	113 90

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazyliki na 5 złr. w. a.	6 85	7 15
Kredytowe austr. . . . na 100 złr. w. a.	186 75	187 25
Krakowskie . . . . . na 20 złr. w. a.	22	22 50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17 80	18 10
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11 80	12 20
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	20 —	20 75
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	26 75	27 75

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	156 70	157 20
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	112 90	113 40
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	[illegible] 75	[illegible] 25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	342 75	343 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	— —	— —
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	211 80	212·30
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	999 —	1000 —
12·—	Unionbank . . . . na 100 złr.	[illegible]	236 75
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2838 —	2841 —
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	217 —	217 50
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	240 —	241 —

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs **na posadę buchaltera w Towarzystwie zaliczkowem w Rudkach.**

Do tej posady przywiązana pensya 720 złr. rocznie i są w razie uzdolnienia możliwe komisye od Wydziału Rady powiatowej.

Obejmujący posadę podda się warunkowi trzymiesięcznego, wzajemnego wypowiedzenia. Buchalter może być po 2 latach stabilizowany.

Podania, opatrzone dowodami uzdolnienia, należy wnieść najpóźniej do **dnia 20 czerwca b. r. do Dyrekcyi Towarzystwa w Rudkach.** Kompetenci, którzy się wykażą świadectwem odbytych egzaminów z buchalteryi, będą mieć pierwszeństwo. 1398 1

W Rudkach, 1 czerwca 1891.

Dyrekcya.

Aby zapobiedz wszelkim krążącym wieściom, postanowiłem Szanownych Mieszkańców Kleparza i najbliższej okolicy uwiadomić, iż

Aptekę pod Lwem

na Kleparzu

od roku wydzierżawiłem i takową i nadal prowadzić będę. A zaszczycony dotychczasowem zaufaniem tak Szanownej Publiczności, jakoteż Wielmożnych Panów Lekarzy, sądzę, iż i nadal takiemże zaufaniem zaszczycanym będę, a to tem bardziej, że aptekę tę prowadzę według wszelkich wymogów farmakopei i to jak najrzetelniej.

1422 1 Z poważaniem

Konstanty Śmieszek,
dzierżawca apteki

Nauczycielka

mogąca udzielać przedmiotów szkolnych, początków języka francuskiego, muzyki, oraz malarstwa przemysłowego **poszukuje posady na czas wakacyj.** 1397 1 3

Adres: **M. N. 90** poste restante **Tarnów.**

Poszukuje się

ekonoma

o skromnych wymaganiach. Pożądani starsi, bezdzietni, z dłuższą praktyką gospodarczą.

Zgłoszenia pod adresem **M.** poste restante **Pilzno.** 1424 1 3

Egzystujący od kilkudziesięciu lat renomowany

Handel win, towarów kolonialnych i delikatesów w Krakowie

przy najruchliwszej ulicy, blisko Rynku, położony, jest **z powodu śmierci jednego z właścicieli z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość **w aptece p. Stockmara przy ul. Grodzkiej.** 1423 1 3

Dom zajezdny wraz z Hotelem

w Wieliczce 1380 1 3

jest od 1 lipca 1891 roku do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość w handlu L. Windakiewicza w Wieliczce.

Kilkanaście beczek

win węgierskich

przednich, naturalnych, od najlepszych producentów Tokajskich pochodzących, w cenie od **60 do 300 złr. za beczkę, do sprzedania.** 1588 1 4

Wiadomość i próbki w Bazarze mebli St. Michałowskiego, Kraków, ul. Floryańska.

Młodzieniec

18 letni, obeznany przy urzędzie pocztowym, poszukuje posady **za miejscowego listonosza.** 1425 1 2

Wiadomość: **W. F.** poste rest. **Jasło.**

Ogłoszenie.

W myśl reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 22 maja b. r. L. 20.180 odbędzie się **w dniu 11 czerwca b. r. o godzinie 12 w południe licytacya na budowę pawilonu chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza** w kancelaryi Dyrekcyi tegoż szpitala, za pomocą ofert opieczętowanych pisemnych i marką stemplową na 50 cent. zaopatrzonych.

Wadyum w wysokości 5% oferowanej sumy ma być osobno niezapieczętowane Komisyi licytacyjnej wręczone.

Warunki ogólne i szczegółowe, wraz z planami, są w Zarządzie kancelaryi szpitala od godziny 9 do 12 w południe do przejrzenia.

Kraków, 30 maja 1891 r.

Z Komitetu budowy pawilonu.

1401 2 3 *Prof. Dr. Obaliński.*

Kandydat adwokacki

z 2 letnią praktyką, **poszukuje posady od 1 lipca b. r.** 1302 3 3

Wiadomość w Administracyi „N. Reformy“.

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

poleca

BIBLIOTEKĘ PISARZÓW POLSKICH

wydawaną przez 1405 1 0

Akademię Umiejętności w Krakowie.

1. Fortuny i cnoty różność w historyi o niektórym młodzieńcu ukazana, 1524, wydał Stanisław Ptaszycki, 1889, str. 27, z 1 podobizną . . . złr. —.20
2. Wita Korczewskiego Rozmowy polskie, łacińskim językiem przeplatane, 1553, wydał Jan Karłowicz, 1889, str. IV i 87 . . . „ —.50
3. Marcina Kwiatkowskiego Książeczki rozkoszne o poczciwem wychowaniu dziatek, 1564, i Wszystkiej liflandzkiej ziemi opisanie, 1567, wydał Zygmunt Celichowski, 1889, str. XI i 99 . . . „ —.50
4. Marcina Bielskiego Satyry: 1) Sen majowy. 2) Rozmowa baranów. 3) Sejm niewieści, wydał Władysław Wisłocki, 1889, str. XV i 119, z 3 podobiznami . . . „ —.60
5. Szymona Szymonowicza Castus Joseph, przekładania Stanisława Gosławskiego, 1597, wydał Roman Zawiliński, 1889, str. VII i 98 . . . „ —.50
6. Tomasz Klosa Algoritmus, to jest nauka liczby, polską rzeczą wydana, 1538, wydał Maryan A. Baraniecki, 1889, str. XXIV i 56, z 2 podobiznami . . . „ —.40
7. Mikołaja Reja z Nagłowic Żywot Józefa z pokolenia żydowskiego, 1545, wydał Roman Zawiliński, 1889, str. XVI i 224, z 1 podobizną . . . „ 1.—

Rudolf Lettmüller

Schutz-Marke.

właściciel winnic

VÖSLAU

przy Wiedniu, Hochstrasse, Nr. 23, (Niższa Austrya),

ma zaszczyt niniejszem najlepiej polecić swe wyborne

Vöslauskie z własnych winnic czerwone wina.

Sprzedaż w flaszkach i beczkach

w każdej ilości.

Wysyłka do wszystkich krajów. 1418 1

L. 19.763.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na **posadę sekundaryusza w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.** Pobory z posadą tą połączone są następujące: a) płaca roczna 1000 złr.; b) relutum za wikt 408 złr.; c) pomieszkanie z opałem; d) dodatki pięcioletnie po 150 złr.

Kandydat na powyższą posadę powołany otrzyma nominacyę stałą dopiero po upływie roku i to w tym tylko razie, jeżeli w ciągu prowizorycznej służby rocznej, wszelkim warunkom służby odpowie.

Kandydaci winni w swoich podaniach zamieścić krótki opis życia, dołączając metrykę urodzenia i dyplom doktora medycyny, wykazać się z dotychczasowego zatrudnienia, tudzież złożyć dowody z ogólnego i szczegółowego uzdolnienia do tej posady, nadto wykazać, czy nie są w jakim stopniu spokrewnieni lub spowinowaceni z Dyrektorem Zakładu.

Podania należy wnosić po dzień **30 czerwca 1891 r.** do Wydziału krajowego za pośrednictwem p. Dyrektora Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, lub, jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, przez swoją władzę przełożoną.

Z Rady Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
we Lwowie, dnia 19 maja 1891 r. 1400 1

Rymanów

Zakład zdrojowo-kąpielowy

ze źródłami silnie słonemi, jod, brom i lit zawierającemi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20 maja, i dzieli się na trzy okresy, tj. I. od 20 maja do 19 czerwca, II. od 20 czerwca do 19 sierpnia, III. od 20 sierpnia do 20 września.

W I. i III. okresie mieszkania w domach będących własnością Zakładu o ⅓ część tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I. i III. okresie ubodzy zaopatrzeni w świadectwo ubóstwa, przez c. k. Starostwo zatwierdzone.

Łazienki ulepszone, kąpiel zimna rzeczna lub natryskowa, 2 restauracye, spacery wśród lasów szpilkowych, zabawy dla dorosłych i dla dzieci, muzyka zakładowa od dnia 20 czerwca, sklepy, piekarnia, rzeźnia itp. w Zakładzie.

Stacya „Rymanów“ c. k. kolej państwowej odległa od Zakładu o 8 kilometrów, — poczta, telegraf, apteka w miejscu.

Lekarz zakładowy jest Dr. Józef Dukiet z Przemyśla, oprócz niego ordynują i inni lekarze.

Zakład rozsyła **wodę mineralną** ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienia bywa świeżo napełnianą, — **sól leczniczą** do kąpieli i do użytku wewnętrznego, tudzież **ług bromo-jodowy.**

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła

DYREKCYA

Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

(Przedruk nie będzie płacony.) 1082 4 8

CARBOLINEUM AVENARIUS

C. k. uprz. C. k. uprz.

najtańsza powłoka dla wszelkich przedmiotów z drzewa, koloru orzechowo-brunatnego. **Ochrona** przed gniciem, grzybem i butwieniem.

&

ANTI-SEPTICUM SCHRANZHOFER'A

Jedyny bezwonny środek desynfekcyjny. Chemicznie czysty, znakomity środek przeciw zarazie u bydła i do przemywania ran.

pierwsza austr. Fabryka Carbolineum **Wien,** 433 7 16 **III., Hauptstrasse, 84.**

Prospekta, świadectwa, przepisy użycia i próbki gratis i franco.

„MYŚL“.

Dwutygodnik literacko-artystyczny i społeczny p. t. „Myśl“, jedyne w tym rodzaju pismo w Galicyi, wychodzi w Krakowie pod kierunkiem Komitetu redakcyjnego, złożonego z wybitnych literatów i artystów.

Obok cennych prac literackich pierwszorzędnych autorów naszych, zamieszcza „Myśl“ stały fejleton znakomitego humorysty K. Bartoszewicza.

Prenumerata wynosi na prowincyi **2 złr. kwartalnie.** 1417 2 3

Adres Administracyi:
Kraków, ulica Zielona, 8.

Kandydat notaryalny

uzdolniony do substytucyi, poszukuje odpowiedniego umieszczenia **od d. 15 czerwca b. r.** na czas substytucyi, lub też dłuższy.

Bliższa wiadomość w Adm. „N. Reformy“ pod lit. **T. T.** 1304 2 3

Biuro Swiderskiego w Tarnowie

poleca

oficyalistów prywatnych z chlubnemi świadectwami.

Poszukuje: **subjekta i praktykanta** do handlu galanteryjnego i **praktykanta** do księgarni. 1393 4 0

Ma do sprzedania: **aptekę** na prowincyi i **handel towarów kolonialnych**, również **powóz wiedeński**, mało używany, i **landauer,** pod przystęp. warunkami.

Uczeń

z II klasy szkoły realnej, potrzebny do

cukierni Wincentego Kondolewicza

ul. Floryańska. 1364 3 3

SALON MÓD

oraz

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

FRANCISZKI MOLINKIEWICZ

w Krakowie 1316 4 4

Linia A—B, I piętro, w domu Wgo Janigi,

został zaopatrzony

w kapelusze jesienne i zimowe

kwiaty i pióra.

Wykonuje zarazem w jak najkrótszym czasie **SUKNIE** podług najnowszych żurnali, po cenach umiarkowanych polecając się nadal względom Szan. Pań.

Kareta

bardzo mało używana, wewnątrz skórą wybita, w dobrym stanie, **za cenę 150 złr. do sprzedania.**

Bliższa wiadomość **w Rzeszowie, w hotelu Europejskim,** w pracowni lakierniczej. 1247 9 10

Łubinu żółtego

dobrej jakości, jest kilkanaście cet. mtr. po **4 złr. 20 ct.** z odstawą do stacyi Dębica **do sprzedania** za pobraniem.

Za worek liczy się 25 cent.

Zamówienia u **Chaima Habra w Brzeźnicy** ost. poczta. 1342 3 4

Bronisław Dobrzański

Kraków, Rynek główny, 22,

poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości

MAGAZYN

obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.,** damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskutecznia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztę. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 841 22 0

W. C. ANGELUS

dawniej

F. BRUNO HAHN

poleca 253 19 0

Koszule, kołnierzyki i mankiety,
Krawaty,
Pantofle mikado i skórzane,
Bielizna Jägera,
Kaftaniki siatkowe,
Skarpetki,
Spinki,
Parasole.

Stojące falbany

do sukien damskich

z różnych materyj, wykonuje

magazyn Józefa Klimka

Lwów, ulica Batorego, L. 2.

Rękawiczki i bandaże

własnego wyrobu. 1350 2 3

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą

Guwernantka

w starszym wieku, wyznania mojżeszowego, znajdzie umieszczenie 1350 4 0

w Biurze Świderskiego, Tarnów.

Nakładem księgarni K. Bartoszewicza

Kraków, ulica Szewska, 15,

wyszedł **najnowszy, ilustrowany**

Przewodnik po Krakowie

z dodaniem opisu okolic, licznych informacyj i 600 adresów instytucyj i osob, zajmujących wybitniejsze stanowiska, ułożony przez

K. Bartoszewicza.

Wszystkie inne przewodniki, jako wydane przed dziesięciu laty, są przestarzałe.

Cena egz. 60 ct., w oprawie w płótno angielskie 85 ct.

Dla uniknięcia pomyłki należy wyraźnie żądać: **Przewodnika ułożonego przez K. Bartoszewicza.** 1361 2 0

Największy wybór maszyn do szycia

Singera ręczne od 28 do 48 Złr.
nożne „ 30 „ 65 „

gotówką 10% taniej.

Józef Jwanicki

mechanik i specyalista

Lwów	Kraków
Hotel Żorza	Rynek 25.

proszę żądać CENNIKI

proszę o łaskawe zlecenia.

!BEZ KONKURENCYI!

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3. Kraków, Sukiennice, 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 853 22 90

Młoda osoba z dobrej rodziny, z chlubnemi świadectwami — poszukuje posady do dzieci jako wychowawczyni i do gospodarstwa, lub jako towarzyszka do kąpiel i pielęgnowania osoby chorej.

Adres: **Z. K. Kraków** w Administracyi „N. Reformy“. 1357 2 3

W Parku krakowskim

we środę, sobotę, niedzielę

1297 przy odpowiedniej pogodzie 6 50

koncert muzyki wojskowej.

Według orzeczenia
Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego
odpowiadająca w zupełności wodzie naturalnej z Francyi sprowadzanej

SZTUCZNA WODA
VICHY GRANDE-GRILLE CÉLESTINS
(tańsza o 50% od naturalnej)

wyrobu
konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.
pod kontrolą Komisyi przemysłowej
Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

K. RZĄCA i CHMURSKI W KRAKOWIE

właściciele Zakładu.

Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach i droguerysch, **we Lwowie** w aptece Wgo Wewiórskiego, ulica Halicka, **na prowincyi w aptekach.**

Ceny wód naśladowanych:	w Krakowie:	we Lwowie:
Selterska	18 ct.	20 ct.
Bilińska	15 ct.	18 ct.
Vichy	40 i 25 ct.	42 i 26 ct.
Giesshüblerska	10 ct.	12 ct.
Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna 32 ct., słaba	24 ct.	m. 36 s. 28 ct.
Gorzka	20 ct.	28 ct.
Jodowa	20 ct.	23 ct.
Kwaśna sodowa	12 ct.	15 ct.
Higieniczna	10 ct.	13 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelaziste z pyrof. żel. m. 25, sł.	22 ct.	m. 26 sł. 23 ct.

Zakład wodoleczniczy

Dra KOŁĄCZKOWSKIEGO

w Szczawnicy na Miedziusiu

otwarty co roku od 20 maja do 30 września, został ponownie roszerzony i gruntownie ulepszony wedle systemu prof. Winternitza w Kaltenleutgeben. Zakładem kierować będzie Dr. Kołączkowski, który jesienią z. r. i zimą b. r. uzupełnił swoje wiadomości w dziedzinie hydroterapii i chorób nerwowych w pierwszych zakładach w Wiedniu i Berlinie. Oprócz zabiegów hydroterapeutycznych (jakich w roku 1890 wydano 14.000) leczyć się można za pomocą elektryczności (kąpiele elektr.) massage'u i gimnastyki (na ergostacie i t. p.).

Prospekta na żądanie gratis. 1230 5 6

J. Żochowski, administrator.

Dr. Kołączkowski, właściciel i kierownik Zakładu.

W. KRZYSZTOFOWICZ, Kraków, Rynek, linia A—B, L. 37,

poleca

Farby pokostowe w 4 odcieniach
prędko schnące,
nadające się do **podłóg i innych sprzętów domowych.**
Cena 1 kilogr. 45 i 50 centów.

Lakier olejno-bursztynowy
do lakierowania podłóg,
w 6 odcieniach, w ciągu 8 godzin schnący.
Puszka 1 kilogr. zawartości 90 centów.

Masa do zapuszczania podłóg
własnego wyrobu,
w 4 odcieniach, pudełko na jeden obszerny pokój wystarczające
kosztuje 80 centów.

Cement, Gips,
Papa na dachy
i wszelkie inne artykuły budowlane.

Ceny fabryczne. 723 31 0

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.